PR

Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, PIĄTEK 30 SIERPNIA 1946 ROKU Nr. 239 (430)

Terror faszystów w Grecji nie może trwać dłużej!

Światowa Federacja Związków Zawodowych interweniuje na Konferencji Paryskiej

Londyn (obsł. wł.). Światowa Federacja Związków Zawodowych wręczyła memorandum przedstawicielom wszystkich 21 państw, biorących udział w Konferencji Pokojowej.

Memorandum wyraża protest przeciwko prześladowaniu Związków Zawodowych przez rząd grecki i domaga się utworzenia przez Konferencję specjalnej komisji celem zbadania sytuacji Związków Zawodowych w Grecji.

Memorandum domaga się również interwencji Konferencji u rządu greckiego.

Londyn (obsł. wł.). Związki zawodowe Wielkiej Brytanii zwróciły się do min. Bevina z prośbą o przyjęcie deputacji, która przedstawi mu sytuację Związków Zawodowych w Grecji.

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że b. grecki minister spraw zagranicznych Grecji, Sofianopulos, na 30-tysięcznym wiecu republikanów oskarżył rząd o politykę „wyłącznej przyjaźni z Wielką Brytanią", stwierdzając, że jakkolwiek Grecja ze względu na swoją politykę morską nie powinna wyrzec się tej przyjaźni, to ze względu na swoją geograficzną sytuację w Europie nie powinna zaniedbywać stosunków z ZSRR.

Stwierdził on również, że polityka zmierzająca do stworzenia antysłowiańskiego bloku z Turcją i Włochami może doprowadzić do izolacji Grecji.

Manuilski leci do N. Jorku

PARYŻ (PAP). Minister spraw zagranicznych republiki ukraińskiej Manuilski udał się wraz z trzema członkami delegacji ukraińskiej samolotem do Nowego Jorku na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Poseł szwajcarski w ZSRR

MOSKWA (PAP). Na Kremlu odbyło się wręczenie prezydentowi Szwernikowi listów uwierzytelniających przez pierwszego posła Szwajcarii Flukingera. Prezydent Szwernik przyjął nowego posła na prywatnej audiencji, w której uczestniczył również wiceminister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Dekanozow.

Australia dalej mąci

Nowy wniosek dywersyjny odrzucony większością głosów

Paryż (PAP). Na posiedzeniu Komisji Gospodarczej dla Włoch delegat radziecki, Andrzej Wyszyński, nazwał wniosek australijski, zmierzający do utworzenia komisji dla spraw odszkodowań, niesprawiedliwym i nie do przyjęcia. Wyszyński powiedział, że żądania radzieckie dotyczące odszkodowań Włoch w wysokości zaledwie 100 milionów dolarów, mają charakter czysto symboliczny.

Wyrządzone szkody były 20 razy większe. Sprawa odszkodowań jest sprawą zasadniczą. Chodzi o zasadę, że państwo napastnicze musi ponieść zasłużoną karę.

Zdaniem delegata radzieckiego żądania reparacyjne ZSRR powinny być przyjęte przez komisję, chociażby jako hołd złożony dla ofiar poniesionych przez Związek Radziecki dla wspólnej sprawy.

Wyszyński stwierdza, że jeśli w łonie komisji zajdzie rozbieżność zdań, to trzeba będzie zwołać plenum konferencji pokojowej.

Delegat Politis również przeciwstawiał się wnioskowi australijskiemu, twierdząc, że odszkodowania musza równać się wyrządzonym szkodom.

Wniosek australijski został odrzucony 15 głosami przeciwko dwóm przy trzech wstrzymujących się. Za wnioskiem głosowały jedynie Australia i Nowa Zelandia. Powstrzymały się od głosu Holandia, Kanada i Związek Południowo-Afrykański.

Wielka Czwórka radzi

jak przyspieszyć tok obrad Konferencji Paryskiej

LONDYN (obsł. wł.) Paryski korespondent radia brytyjskiego donosi, iż wczoraj po południu rozpoczęło się w biurze premiera Bidault w gmachu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych konferencja ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Francji.

Ministrowie i ich doradcy obradowali nad sprawami przyśpieszenia prac Konferencji Pokojowej.

Wyrażane są przekonania, iż przyczyny niektórych opóźnień mogą być usunięte.

W tutejszych kołach dyplomatycznych zwracają uwagę na fakt, iż do wielu z 250 poprawek do traktatów pokojowych stosunek 4 ministrów nie został dotychczas określony, w związku z czym oczekuje się uzgodnienia stanowisk na bieżącym posiedzeniu.

LONDYN (obsł. wł.). Radio brytyjskie donosi, iż minister Byrnes odbył konferencję z zastępcą sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Sobolewem, podczas której wyraził swój sprzeciw w sprawie odłożenia sesji ONZ. Byrnes jest za utrzymaniem terminu 23 września i stwierdził, że również odroczenie Konferencji Pokojowej nie jest konieczne, gdyż oba te ciała mogą działać jednocześnie.

Uwłaszczenie na Zachodzie

List ministra Ziem Odzyskanych, tow. Gomułki - Wiesława, który drukujemy w dzisiejszym numerze, dotyczy rzeczy niezwykle doniosłej. Doniosłej dla wielu setek tysięcy Polaków, doniosłej dla całego narodu.

Z górą 4 miliony Polaków osiadło już na tych terenach. Blisko 2,5 miliona spośród nich — to rolnicy. Osiedli oni na ziemi po-niemieckiej, na ziemi bauerów i junkrów niemieckich, przejętej przez Państwo Polskie, stanowiącej własność skarbu Państwa. Obecnie mają przejąć tę ziemię na własność, za darmo lub za minimalną opłatą. Chodzi więc o akt uwłaszczenia, dotyczący wielu setek tysięcy rodzin, dotyczący poważnej części naszego narodu.

Dekret, na podstawie którego dokona się uwłaszczenie, przewiduje, że ziemię OTRZYMAJĄ TYLKO CI, KTÓRZY CHCĄ I POTRAFIĄ NA NIEJ PRACOWAĆ. Nie otrzyma jej ten, kto zajął zagrodę i wyszabrowawszy ją do cna, powrócił na „stare" ziemie. Nie otrzyma jej ten, kto nie myślał o zagospodarowaniu ziemi, kto tylko czeka na uwłaszczenie, aby otrzymaną zagrodę korzystnie sprzedać komuś innemu. ZIEMIE OTRZYMAJĄ CHŁOPI, KTÓRZY NA NIEJ OSIEDLI, ABY JĄ UPRAWIAĆ.

Trzeba sobie zdawać sprawę z olbrzymiego aktu uwłaszczenia, jaki dokona się na podstawie nowego dekretu. Nie wyczerpuje jego doniosłości liczba 2,5 miliona obecnej ludności rolniczej. Ziemie Odzyskane są jeszcze bardzo chłonne, przy poprawie położenia gospodarczego, pozwalającego na wydatniejszą pomoc Państwa dla osadników, mogą wchłonąć dalsze miliony osadników wiejskich. Parcelacja majątków obszarniczych na tych terenach przecież dopiero się zaczęła.

Podwójne jest znaczenie tego dekretu.

W chwili, gdy pewne koła na Zachodzie próbują kwestować nasze prawa do Ziem Odzyskanych, kiedy niemieccy szowiniści podejmują akcję przeciwko naszym granicom zachodnim, Polska Ludowa obsadza milionami chłopów ziemie nad Odrą i Nisą. Staje nad zachodnią granicą Rzeczypospolitej mocna, twarda, chłopska straż. To jest pierwsze, ogólnonarodowe znaczenie tego dekretu.

Poważna część wsi polskiej otrzymuje na własność nowe ziemie na Zachodzie. Zaspakaja się odwieczny, chłopski głód ziemi, rozładowuje się przeludnienie naszej wsi, zakłada się dalszy fundament pod dobrobyt chłopa polskiego. To jest drugie, społeczne znaczenie tego dekretu.

Nasza partia, Polska Partia Robotnicza, dumna jest z tego, że to jej polityka, jej walka, jej wysiłki odegrały olbrzymią rolę w odzyskaniu ziem zachodnich, w umożliwieniu tego wielkiego aktu.

Sąd nad zdrajcami Francji

Zgromadzenie Narodowe utworzyło Trybunał dla sądzenia sprawców klęski

LONDYN (obsł. wł.) Z Paryża donoszą, iż francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło utworzenie Trybunału do badania wypadków politycznych i wojskowych, jakie miały miejsce we Francji od 1939 do 1945 roku. Trybunał będzie posiadał moc projektowania sankcji karnych w stosunku do osób, które przyczyniły się do klęski Francji.

Ostatnie mowy w Norymberdze

Prokuratorzy wygłaszają repliki

Norymberga (PAP) — Dawid Fyfe, naczelny prokurator brytyjski, rozpoczął serię przemówień prokuratorów państw Wielkiej Czwórki. Przemówienia te mają być wygłoszone przed Trybunałem norymberskim w odpowiedzi na mowy obrońców 7-iu organizacji hitlerowskich, które zostały oskarżone, że prowadziły działalność kryminalną.

Prokuratorzy mają skończyć swe przemówienia do piątku wieczór. Prokurator na wstępie swego przemówienia oświadczył, że świat wie, iż partia hitlerowska zmobilizowała i zorganizowała naród niemiecki dla opanowania świata, dla wojny i mordów.

W jaki sposób możnaby dać sposobność narodowi niemieckiemu zrehabilitowania się w oczach świata, gdyby elementy najbardziej odpowiedzialne za terror i okrucieństwa hitlerowskie, które nie zdradzały zdolności do nawrócenia sie na drogę prawa i wolności, miały ujść karze?

Stwierdza on, że nie chodzi tylko o obronę narodu niemieckiego. Wśród Niemców zwolenników Hitlera znajduje się wiele tysięcy mężczyzn i kobiet, które własnymi rękami dokonały całego szeregu morderstw.

WALKA O KANDYDATÓW

na Radzie Bezpieczeństwa w Nowym Jorku

LONDYN (Obsł. wł.) Wczoraj po południu odbyło się drugie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, na którym rozpatrywana była sprawa przyjęcia Albanii i 7 innych państw na członków ONZ. Państwami tymi są: **Mongolia, Afganistan, Transjordania, Irlandia, Portugalia, Islandia i Szwecja. Syjam wycofał swoje podanie do czasu załatwienia sporu terytorialnego z Francją.**

Przedstawiciel Jugosławii — Paweł Lukin, poparł podanie Albanii, stwierdzając, iż Albańczycy walczyli przeciwko napastnikom włoskim i czynnie pomagali partyzantom jugosłowiańskim. Podanie Albanii poparł również przedstawiciel ZSRR, zaś przeciwko przyjęciu Albanii wypowiedzieli się przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Grecji. Głosowanie zostało odłożone do zakończenia dyskusji nad podaniami pozostałych kandydatów.

Prośbę Mongolii poparł delegat radziecki Gromyko, natomiast przeciwko jej uwzględnieniu wypowiedział się delegat brytyjski Cadogan, motywując swoje stanowisko tym, iż Mongolii brak „doświadczenia dyplomatycznego".

Podanie Afganistanu zostało przyjęte bez sprzeciwu.

Podczas omawiania prośby Transjordanii, Gromyko oświadczył, iż nie poprze jej, gdyż Transjordania nie utrzymywała stosunków dyplomatycznych z ZSRR i z innymi państwami.

Starcia we Włoszech

RZYM (PAP). Na skutek nieodpowiedniego zachowania się wojsk anglosaskich doszło w Liworno i Metre (Wenecja) do gwałtownych **starć między żołnierzami a ludnością cywilną.** W Liworno doszło do gwałtownej bójki i strzelaniny, w wyniku której zginęło 4 żołnierzy murzynów, zaś 6 Włochów odniosło ciężkie rany. Wojska otrzymały rozkaz pozostania w koszarach. Po wielu godzinach zdołano przywrócić w mieście pokój.

Bestialski zboczeniec - Goeth

mordował własnoręcznie swe ofiary

Kraków (PAP). W dniu wczorajszym w procesie Goetha zeznawał św. Dawid Grunwald, pracownik biurowy w obozie dla Polaków. Określa on czasy przed utworzeniem Płaszowa, obozu koncentracyjnego, jako okres całkowitego samowładztwa oskarżonego.

Oskarżony Goeth powiększał stale **stan liczebny** oddziału polskiego, **przeprowadzając** na własną rękę poza obo**zem łowy na** ludzi.

W kartotekach ich figurowała adnotacja „doprowadzony przez Obersturmführera Goetha". Do czasu przekształcenia Płaszowa na obóz koncentracyjny funkcje Kapo pełnili więźniowie. Po przekształceniu Goeth sprowadził przestępców niemieckich, którzy byli jego narzędziami. Skoszarował ich w jednym bloku, przydzielając dodatkowe racje żywnościowe. Byli wśród nich homoseksualiści, którzy dopuszczali się zwyrodniałych czynów na młodych chłopcach.

Świadek twierdzi, że spośród więźniarek-Polek wybrano wiele do domu publicznego, wyznaczonego dla SS-manów.

Świadek Grunwald opisuje szczegółowo masową egzekucję, dokonaną na więźniach, przywiezionych do obozu. Do więźniów strzelano w biegu, lub kazano im się kłaść do rowu. Po dokonaniu egzekucji ułożono stos, przekładając warstwy trupów warstwami kloców, a następnie oblewano benzyną i podpalano.

Szkoci protestują

przeciw osiedlaniu andersowców w ich kraju

LONDYN (PAP). Narodowa partia szkocka ogłosiła ostry protest przeciwko planowi osiedlenia andersowców w Szkocji. Narodowa partia szkocka wzywa ludność Szkocji, aby wszelkimi sposobami protestowała przeciwko decyzji rządu osiedlenia oddziałów polskich w Szkocji bez liczenia się z opinią szkocką. Szkoci są zbyt małym narodem — czytamy w oświadczeniu narodowej partii szkockiej — aby mogli wchłonąć element obcy. Nadto przyczyni się akcja osiedleńcza do wzrostu bezrobocia i pogorszenia sytuacji mieszkaniowej.

Anglik o Polsce

LONDYN (PAP). Do Anglii powróciła z Polski delegacja młodzieży brytyjskiej z posłem do parlamentu George Thomasem na czele. Z tej okazji brytyjskie Towarzystwo Przyjaciół Polski Demokratycznej urządziło we wtorek zebranie, na którym delegaci młodzieży podzielili się z członkami towarzystwa i przedstawicielami prasy swymi wrażeniami z Polski.

Przemówienie posła Thomasa zasługuje na specjalną uwagę, jako że przemawiał on w imieniu całej delegacji. **„Nie mam wprost** słów — zaczął poseł Thomas — ażeby opi**sać to co widziałem w Polsce. Z jednej strony** *ruiny i zgliszcza, a z drugiej strony zapał* **i poświęcenie Polaków, rzucały się w oczy na każdym kroku. Warunki, w jakich żyją Polacy przechodzą pojęcie Brytyjczyków. Dla Polaków wyraz „wyzwolenie" ma znaczenie, którego my Brvtyiczycy nie jesteśmy w stanie pojąć."**

La Guardia w Moskwie

MOSKWA PAP. Po dwudniowym pobycie w Białoruskiej SRR i Ukraińskiej SRR przybył samolotem do Moskwy generalny dyrektor UNRRA La Guardia wraz z towarzyszącymi mu członkami UNRRA. Przybyłych powitali na lotnisku przedstawiciele ministerstwa handlu zagranicznego i ministerswa spraw zagranicznych ZSRR oraz przedstawiciele ambasady amerykańskiej w Moskwie.

Flota amerykańska

zwiedza porty Morza Śródziemnego

WASZYNGTON (PAP). Departament marynarki USA zakomunikował, że lotniskowiec „Franklin Roosevelt" po wizycie w Pireusie odwiedzi we wrześniu Maltę, Alger i Tunis. Będzie mu towarzyszyć kontrtorpedowiec „Cone", podczas gdy dwa inne kontrtorpedowce po wizycie w portach algerskich powrócą do Neapolu. Tam również zawinie krążownik „Little Rock" i spotka się z krążownikiem „Bernard Dieris". 2 kontrtorpedowce amerykańskie odwiedzą Saloniki. Krążownik „Kuntington" oraz kontrtorpedowce „Perry Robert" i *„Wilson" przebywają na Adriatyku.*

Tajemnica pałacyku przy ul. Wólczańskiej

Owocne wyniki pracy Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

Nielada sukces miała do zanotowania Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w dniu wczorajszym.

Mało kto spodziewał się czegoś specjalnego oglądając zzewnątrz skromnie stosunkowo prezentujący się domek przy ul. Wólczańskiej Nr. 124. Dopiero bystre oko komisji ujawniło niezwykle ciekawe tajniki tego domku.

Przede wszystkim okazało się, że domek jest luksusowym pałacykiem zamieszkałym przez element niepracujący.

Lokator zamieszkały na pierwszym piętrze pan „Hybs Emil (do niedawna podpisujący się jako Hiebsch) przedstawił się jako dzierżawca" i administrator całego domu. Zajmował on siedem luksusowo urządzonych ogromnych pokoi z poniemieckim umeblowaniem. Jeden z pokoi zajmowały dwie ekspedientki siostry Thiell (?) pracujące w przedsiębiorstwie pana Hiebscha.

Pan Hiebsch jest właścicielem hurtowni Hibś i Janicki przy ul. Piotrkowskiej Nr. 9, o której niżej udzielimy bliższych szczegółów.

Z całej rodziny jedynie małżonka p. Hibśa pracuje jako nauczycielka w szkole wieczorowej ucząc jak sama powiedziała w ciągu około 18 godzin tygodniowo.

Na drugim piętrze zajmował trzy pokoje z kuchnią pan Hibś Eljasz (brat cioteczny Emila) — jest on współwłaścicielem hurtowni przy ul. Wólczańskiej 135.

Na trzecim piętrze zajmował oddzielny pokój Władysław Hibś, ojciec Eljasza. Znajdujący się obok piękny i duży pokój słoneczny stał pustką.

Na parterze dwa pokoje z kuchnią były również zupełnie próżne jeśli nie licząc stosu złożonego z kilkuset baterii do kieszonkowych lampek elektrycznych.

Lokal ten figurował w spisie lokatorów jako „wytwórnia baterii elektrycznych".

Duży pokój zajmował Garcz Józef ze swą małżonką Wandą. Zacni małżonkowie posiadali jak sami przyznają 75 proc. folkslistę i nie złożyli podania o rehabilitację. Poco? Przecież pan Hibś powierzył im ciężką funkcję dozorcy w domku.

Na podwórzu znajduje się pomieszczenie, które przed laty stanowiło świątynię chrześcijańską. Obecnie ołtarze zostały usunięte, a lokal zawalony jest towarem należącym do pana Hibśa z drugiego piętra.

Przy ul. Wólczańskiej 135 mieści się sklep należący do p. Hibśa i jego wspólnika pana Kunerta. Prócz lokalu frontowego zajmowała firma przylegające do niego trzy pokoje z kuchnią, z których tylko jeden służy za podręczny magazyn; pozostałe pomieszczenia są zupełnie puste. W wyniku kontroli do dyspozycji N. K. M. pozostaje 11 pokoi i 3 kuchnie.

Po wydaniu decyzji udała się Komisja do hurtowni należącej do p. Hibsia przy ul. Piotrkowskiej Nr. 9. Tu okazało się, że obok sklepu znajduje się 5 niewykorzystanych pokoi. Jednocześnie okazało się, że wspólnik p. Hibsia — pan Janicki zajmuje 5 pokoi z kuchnią przy ul. Jaracza Nr. 4.

W tym samym domu (Piotrkowska 9) mieści się pracownia czapek. W pracowni składającej się z siedmiu dużych pokoi pracuje... osiem osób. Produkcja pracowni, bardzo zresztą niewielka sprzedawana jest w sklepie od ulicy. Obok sklepu mieści się znowu prawie pusty pokój.

Nie ulega wątpliwości, że Komisja Nadzwyczajna zajmie się jeszcze szczegółowo tą ciekawą pracownią oraz hurtownią. Nie ulega również wątpliwości, że niejedna jeszcze tajemnica w rodzaju tvch, jakie ukrywały mury pałacyku przy ul. Wólczańskiej zostanie w najbliższym czasie wyjaśniona.

L.

Statut Swiatowego Związku Studentów

PRAGA PAP. Na światowym kongresie studentów w Pradze w dniu 27 bm. któremu przewodniczył delegat chiński uchwalony został statut Międzynarodowy Związku Studentów, którego rada naczelna złożona z 114 delegatów zwoływana będzie dwa razy rocznie. Przeciwko statutowi głosowało sześciu delegatów w tym cała delegacja holenderska i jeden członek delegacji kanadyjskiej, od głosowania wstrzymało się 9 delegatów.

Ułaskawienie bojowców żydowskich

LONDYN (PAP). Brytyjskie ministerstwo kolonii podało do wiadomości, że wyrok śmierci wydany na 18 bojowników żydowskich w Haifie został zamieniony na dożywotnie więzienie.

Mordercy z NSZ zeznają przed sądem

Strzelali w tył głowy przy świetle lampki elektrycznej!

Janiaczek Józef (Jasio) zeznaje, że został wciągnięty do organizacji przez Cieślaka. Brał udział w napadzie na Sąd Wojskowy w Łodzi, skąd zabrano broń i depozyty. Potem brał udział w zamordowaniu Oterskiego, Florczaka i Leszczyńskiego, ale opowiada, że **„płakał" przy egzekucji.**

Krawczyk Leszek (Biały), dezerter M. O., podczas napadu przeszedł do bandy i brał udział w tymże zabójstwie, zeznaje jednak, że to „Sor" Kamiński strzelał.

Gondek Franciszek (Mróz) brał udział w szeregu napadów na posterunki Milicji Obywatelskiej, ale twierdzi, że był zawsze tylko na „obstawie". Sam podobno nie strzelał nigdy, zresztą nie pamięta wiele, bo zawsze **„pracowano" w nocy i było ciemno.**

Bienias Mieczysław, również dezerter M. O. — poszedł do bandy, ale nie był długo. Obiecano mu łupy ale przekonał się, że było tego niewiele. Twierdzi, że uciekł z bandy z pistoletem, ale po drodze schwytano go i dostał się do więzienia. Twierdzi, że chciał wrócić do szeregów MO, ale aresztowanie przeszkodziło mu w tym czynie.

Bielski Józef (Kwiatek) zeznaje, że był przy zamordowaniu jakiegoś cywila w Małachowicach. W „jakimś" lesie brał udział w kopaniu grobu dla ofiary. On nie strzelał — strzelał „Wilk" i „Jeleń". Jeden z „chłopców" świecił lampką, a drugi strzelał do ofiary w tył głowy.

Burzyński Józef (Żbik) zeznaje, że był tylko „kucharzem" bandy. Nosił pepeszę, ale tylko smażył i gotował. Podczas zamordowania pułkownika Wołosiewicza był tylko na „obstawie".

Żebrowski Jerzy (Kanarek) brał udział w szeregu napadów na posterunki MO, ale tylko jako obstawa. Opisuje, jak to w majątku Sokolniki zabrano jakiegoś wojskowego, wyprowadzono do lasu i zlikwidowano. Udaje niewiniątko i o tym, że wówczas wojskowy ów został zabity, „dowiedział się" po swoim aresztowaniu. Brał udział w likwidacji kupca w Nakielnicy. Owszem, brał swoją część łupu, ale on nie strzelał nigdy.

Augustyniak Józef (Dąb), dezerter, składał przysięgę „Groźnemu", dostał broń i brał udział we wszystkich ważniejszych napadach, gdzie szła robota „mokra", ale tylko znów jako „obstawa". „Nigdy nie strzelałem do polskiego żołnierza i nie będę" — mówi pośpiesznie. Na zapytanie prokuratora, dlaczego nie rzucił w takim razie bandy, która mordowała polskich żołnierzy — odpowiada, że „bał się" Groźnego. Dostał tylko 1300 złotych i było to strasznie mało jak za taką robotę.

W dniu dzisiejszym zeznawać będą pozostali oskarżeni.

Zagospodarujemy Ziemie Odzyskane

List tow. Gomułki - Wiesława do Zjazdu Ziem Odzyskanych we Wrocławiu

„Otwieramy drugą fazę realizacji wielkiego historycznego zadania, jakim jest zagospodarowanie Ziem Odzyskanych i zespolenie ich z macierzą. Pierwsza faza tej wielkiej pracy polegała na tym, że na Ziemiach Odzyskanych trzeba było zbudować administrację państwową od najniższych do najwyższych komórek, zaludnić je Polakami, usunąć z nich Niemców.

Tę pierwszą fazę pracy rozpoczęliśmy z chwilą wyzwolenia tych ziem przez Wojsko Polskie i Armię Czerwoną spod wielowiekowej niewoli niemieckiej. Faza ta nie jest jeszcze całkowicie ukończona. Nie zakończyliśmy jeszcze akcji zaludnienia Ziem Odzyskanych, nie usunęliśmy z nich jeszcze wszystkich Niemców, jak też, wiele braków posiada jeszcze funkcjonujący aparat państwowy. Tym niemniej ta pierwsza faza zbliża się ku końcowi.

Nadszedł już czas, aby otworzyć drugą fazę naszej pracy na Ziemiach Odzyskanych, co ma się wyrazić uregulowaniem stosunków własnościowych i przyznaniem tytułów własności dotychczasowym użytkownikom poniemieckich obiektów gospodarczych. Rozwiązanie tego problemu posiada olbrzymie znaczenie dla wzmożenia tempa zagospodarowania Ziem Odzyskanych i pełnego przywrócenia ich polskości.

Istniejący dotychczas stan rzeczy jest nam wszystkim znany. Wszystko, co na tych ziemiach jest poniemieckie, co nie należy do Polaków autochtonów, stanowi po dzień dzisiejszy własność państwową, własność Skarbu Państwa. Własność tę w olbrzymiej części państwo pragnie przekazać w ręce dotychczasowych użytkowników, pragnie uregulować tytuły własności na użytkowane przez nich poniemieckie mienie. Pod swoim zarządem państwo zatrzyma tylko te obiekty gospodarcze, które przyjęło na podstawie ustaw, a więc wielkie i średnie zakłady przemysłowe, banki, czy też specjalnie wydzielone majątki rolnicze.

Inaczej mówiąc, na Ziemiach Odzyskanych zaprowadzimy takie same stosunki własnościowe, jakie istnieją na pozostałym terytorium Państwa Polskiego.

Na pierwszy plan — poza sprawą ruchomości użytku domowego — wzięliśmy zagadnienie nadania i uregulowania tytułów własności obiektów użytkowanych przez osadników w osadnictwie rolnym.

Zgodnie z zapowiedzią, jaką niedawno składałem w imieniu Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Rada Ministrów uchwaliła w dniu 25 lipca br. dekret o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych. Na podstawie tego dekretu przystępujemy do podjęcia czynności przygotowawczych dla uregulowania praw własnościowych osadników rolnych.

W związku z tym pragnę powiedzieć parę słów odnośnie pracy aparatu państwowego, na który został nałożony obowiązek przeprowadzenia tej akcji:

Od pracy aparatu państwowego w całości, a szczególnie od pracy komisji wnioskowych przewidzianych w zarządzeniu Ministerstwa zależeć będzie, jak i kiedy zostanie wprowadzony w życie dekret o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych.

Zadanie aparatu państwowego w ogólności sprowadza się do sumiennego wykonania zarządzeń państwowych. Sumienne wykonywanie zarządzeń otrzymywanych z hierarchicznie wyżej położonych komórek aparatu państwowego oznacza również sumienne obsługiwanie obywatela przez urzędnika państwowego. Kiepski jest taki urzędnik państwowy, który kieruje się ubocznymi względami przy załatwianiu spraw urzędowych.

Akcja przygotowawcza dla uregulowania stosunków własnościowych będzie świadectwem sprawności aparatu państwowego na Ziemiach Odzyskanych. Zdajemy sobie sprawę z jej ogromu. Każde gospodarstwo rolne i każdy osadnik — rolnik — ma być objęty tą akcją. Dlatego do jej przeprowadzenia należy wyznaczyć najlepszych ludzi z aparatu państwowego.

Intencją Rządu jest, aby akcja ta została przeprowadzona jak najszybciej. Każdy osadnik na roli chce bowiem wiedzieć co jest jego w gospodarstwie, które otrzymał w użytkowanie. Każdy chce mieć poczucie własności posiadanego mienia; chce mieć pewność, że nikt go nie usunie z gospodarstwa. Każdy chce wiedzieć jak najprędzej, czy i ile ma zapłacić Skarbowi Państwa za przydzielone mu gospodarstwo i mienie poniemieckie — słowem każdy chce poczuć się gospodarzem bez ograniczeń, a nie jak dotychczas użytkownikiem tego, co dziś jeszcze stanowi normalnie własność państwową.

Dlatego każdy osadnik rolny czeka z niecierpliwością na uregulowanie i załatwienie jego spraw własnościowych. Dekret o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych stwarza maksymalnie dogodne warunki dla wszystkich osadników.

W rozpoczynanej obecnie akcji przygotowawczej dla wykonania tego dekretu, komisje miejscowe, na których spoczywa główny ciężar pracy, muszą pilnie przestrzegać postanowień dekretu przy wydawaniu swoich orzeczeń. Jest intencją Rządu dopomóc osadnikowi, wytworzyć takie warunki, które sprzyjać będą jego zagospodarowaniu się.

Lecz to nie oznacza, że należy tolerować różnego rodzaju szabrowników, którzy objęli gospodarstwa rolne nie po to, aby na nich pracować samemu, lecz po to, aby je ogołocić z inwentarza żywego i martwego. Takim nie tylko nie przyznamy praw własnościowych, lecz odbierzemy im powierzone gospodarstwa i zażądamy zapłaty za wyszabrowane mienie.

Akcja przygotowawcza ma więc na celu zakwalifikowanie, komu należy przyznać prawa własności na określone obiekty gospodarcze, a komu takich praw odmówić. Tych ostatnich będzie napewno niewielu, lecz tacy będą. Na gospodarstwie rolnym pozostaną ci, którzy przede wszystkim chcą pracować, chcą gospodarzyć własną pracą. Tacy tylko mogą bowiem dobrze zagospodarować Ziemie Odzyskane.

Komisje wnioskowe, złożone z przedstawicieli starostwa, PUR-u i urzędów ziemskich, będą więc instytucją, od której zależy prawidłowe, tj. zgodne z dekretem, przyznanie praw własnościowych milionom osadników rolnych.

Zdajemy sobie sprawę wszyscy, że chodzi tutaj o wielki majątek, który bądź nieodpłatnie, bądź też za minimalną opłatą przejdzie z rąk państwa do rąk indywidualnych posiadaczy.

W skład komisji wnioskowych winni więc wchodzić odpowiednio dobrani ludzie z aparatu państwowego. Chodzi o to, aby nie zrobić krzywdy żadnemu osadnikowi, lecz idzie również o to, aby wniosek o nadanie mu prawa własności był postawiony zgodnie z dekretem.

Muszę z góry zaznaczyć, że nie będziemy pobłażać w wypadkach, gdyby znaleźli się tacy ludzie, którzy, czy to dla zysku osobistego, czy też z innych względów wydawaliby orzeczenie niezgodne z duchem i literą zarządzeń państwowych. Tak samo nie będziemy pobłażać tym osadnikom, którzy w składanych formularzach spisowych mówiliby nieprawdę, aby w ten sposób osiągnąć zysk osobisty kosztem Skarbu Państwa. Obywatel ma prawo wymagać od władzy państwowej pomocy, opieki i rzetelnego traktowania go, lecz tak samo wiedza państwowa wymaga od każdego obywatela, aby wykonał jej zarządzenia i stał na gruncie prawa.

Akcja, do której przystępujemy, jest dalszym krokiem naprzód w dziele zagospodarowania Ziem Odzyskanych i zespolenia ich z macierzą. Nadanie praw własnościowych dotychczasowym użytkownikom wzmacnia polskość na Ziemiach Odzyskanych, zespala te Ziemie z Polakiem — repatriantem i osiedleńcem.

Psychologiczne znaczenie tej akcji z punktu widzenia zespolenia tych Ziem z Polską jest olbrzymie. Dołóżcie przeto wszystkich swych sił, aby zagadnienie to jak najprędzej mogło być rozwiązane, aby osadnik rolny mógł powiedzieć — jestem już właścicielem przydzielonego mi gospodarstwa, aby widział i odczuwał, że rośnie gmach Polski ludowej na Ziemiach Odzyskanych.

Interpelacje naszych Czytelników

W sprawie opłat

za karty wymienne i innych

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

My ludzie pracy nie mamy dosyć czasu, aby móc się dowiedzieć i załatwić potrzebne sprawy w odpowiednim urzędzie. Wobec powyższego, proszę uprzejmie o zamieszczenie w „Głosie Robotniczym" kilku uwag, oraz otrzymanie odpowiedzi przez odpowiednio zainteresowane władze:

1) Czy zarządca (administrator) domu lub dozorca, mają prawa pobierać dowolne opłaty za karty wymienne?

Obecnie płacimy po 3 złote za każdą kartę wymienną. Poprzedni administrator pobierał po 1.50 za sztukę. Chcemy płacić dobrowolnie po 2 złote.

2) Za takie wystąpienie przeciw temu nadużyciu oraz we własnej obronie, administrator chce zastosować represje: żeby lokator osobiście odbierał w urzędzie aprowizacyjnym swoje karty wymienne. Proszę o wyjaśnienie czy jest to zgodne z prawem?

3) Czy administrator może pobierać dowolne opłaty za wystawianie zaświadczeń wszelkiego rodzaju, kiedy papier i redakcja są petenta?

4) Poprzedni administrator co miesiąc inkasował komorne od nas na miejscu, zawsze w niedzielę, kiedy wszyscy są w domu. Obecny zarządca żąda, żeby mu komorne przynosić do mieszkania lub gdzieś do urzędu i to w takich godzinach, kiedy pracujemy. Mówi, że dużo domów objął w administrację i nie ma czasu. Czy administrator ma słuszność?

5) Obecnie ogłoszono zarządzenie Zarządu Miasta Łodzi o numeracji nieruchomości i mieszkań, oraz o zaprowadzenie książek meldunkowych. Kto ma ponosić koszty?

6) Dlaczego zarządcy nie troszczą się o czystość powierzonych im posesji? Wszak wiemy, że Starostwa Grodzkie surowo karzą administratorów i dozorców za nieprzestrzeganie czystości?

7) Niektórzy administratorzy, oraz właściciele domów pobierają już opłatę miesięczną na opłacenie dozorcy. Prosimy o wyjaśnienie tej sprawy.

8) Czy dozorca jest wolny od opłaty świadczeń domowych? Na tym tle jest wiele sporów.

Proszę uprzejmie wszystkie zainteresowane urzędy i władze za pośrednictwem prasy o udzielenie wyczerpujących wyjaśnień a mianowicie: jakie opłaty obowiązują lokatorów za karty wymienne, karty żywnościowe, świadczenia domowe itp.

Odpowiedź za pośrednictwem prasy na postawione przeze mnie 8 pytań będzie dobrodziejstwem dla każdego robotnika. Wycinki z gazet zachowamy. Będą one podstawą obrony lokatorów przed różnymi niespodziankami wynikającymi z nieświadomości.

JÓZEFUS i inni.

Kto zrobi porządek?

Zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia zostały powołane do życia instytucje czy organa dbające o higienę miasta. I nie wiem komu to ściśle powierzono w Tomaszowie Maz., gdzie na jednej z pryncypalnych ulic miasta (Armii Czerwonej Nr. 20) tuż pod okiem komisariatu Milicji Obywatelskiej urządzono sobie z rynsztoka dół kloaczny. Chciałbym dodać, że nie dzieje się to od dziś, ale ten stan rzeczy trwa już lata!! Ponieważ z wyżej wymienioną posesją sąsiaduje Państwowe Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące, a spad rynsztoka biegnie właśnie w tym kierunku, więc niech nasze pociechy w klasach siedząc przy otwartych oknach mają możność wchłaniania „przyjemnych woni" sprzed domu piętrowego ob. Wągrowskiego i S-ki. Przechodząc koło wyżej wymienionej posesji w dni upalne po prostu nie wytrzymuje się „zapachu", jaki tam panuje.

Pisząc to nie jestem złośliwy, lecz jestem przekonany, iż Milicja Obywatelska w Tomaszowie Maz. nie dopuści do tego, aby w dwa lata po wojnie przed domem ob. Wągrowskiego obowiązywało używanie masek przeciwgazowych

K. W.

Robotnicy Aleksandrowa

dbają o swoje dzieci

Zakończenie kolonii letnich dla dzieci pracowników Zjednoczenia Przemysłu Dziewiarsko - Pończoszniczego w Aleksandrowie, zgromadziło liczne grono przybyłych gości i rodziców dzieci znajdujących się na koloniach. Goście przybyli zobaczyć, co uczyniono dla dzieci ze strony Zjednoczenia Dziewiarsko - Pończoszniczego, rodzice przyjechali, by się naocznie przekonać o dobrodziejstwie kolonii.

Warto było tam jechać, cieszyć się radością naszych najmłodszych obywateli, być blisko nich, obserwować te sto radosnych zdrowych twarzy. Dwieście małych, ale zręcznych rąk, które kiedyś troskliwym trudem wykuwać będą lepszą dolę polskiego pracownika.

Obchodzimy jasne pokoje z rzędami czysto wysłanych łóżek i widne estetyczne jadalnie, w których dostawały dzieci z początku czterokrotne, potem pięciokrotne porządne wyżywienie. Dzieci wyglądają świetnie i zdrowo. Po zasłużonym trudzie, zaprezentowaniu gościom swych artystycznych umiejętności, siedzą przy ostatnim uroczystym podwieczorku. Dostały kakao i ciasto oraz po dużej paczce słodyczy i owoców. Ku niemałemu zdziwieniu dowiaduję się od nich, że ten świąteczny podwieczorek nie wiele się różni od zwykłego codziennego. „Kakao, owszem lubimy, ale dostajemy je prawie codziennie", chwali się miła, wesoła Basia Kowalska. I pewnie dla zaakcentowania swej wdzięczności dla opiekunów kolonii dodaje jeszcze z dumą „czekoladę też dostaliśmy".

Zjednoczenie Dziewiarsko - Pończosznicze w Aleksandrowie i jego dyrektor inż. Dudkowski dobrze spełnili swój po obywatelsku pojęty obowiązek służenia wielkiej sprawie dziecka polskiego.

Rząd zatwierdził skład

Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

Zgodnie z art. 9 dekretu z dnia 8 sierpnia 1946 r. o Nadzwyczajnych Komisjach Mieszkaniowych (Dz. Ust. R. P. Nr 37, poz. 229) Prezes Rady Ministrów zatwierdził Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową w składzie następującym:

Przewodniczący — tow. Kazimierz Rusinek, sekretarz generalny K.C.Z.Z., zastępca przewodniczącego — tow. Adam Doliński, członek Wydziału Wykonawczego K.C.Z.Z., członkowie: Adolf Cieślik (Z.Z.K.), Tadeusz Ćwik (Zw. Zaw. Prac Państw.) mgr. Jan Mencel, dyr. Izby Rzemieślniczej w Warszawie. Zastępcami członków zostali mianowani: Witold Rogala, Jan Sikorski, Gwidon Kurzela, Czesław Głowacki oraz Władysław Ferenc — wszyscy z Warszawy.

Posiedzenie Prezydium KCZZ

W dniu 30 bm. odbędzie się posiedzenie prezydium KCZZ.

Na porządku dziennym znajduje się referat posła Sokorskiego, sekretarza KCZZ o Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, referat o Nadzwyczajnej Komisji Płac, referat posła Motyki, sekretarza KCZZ o przyszłej siedzibie KCZZ oraz różne sprawy organizacyjne.

Przed komedią plebiscytową w Grecji

Pamiętamy doskonale ponurą farsę wyborów greckich w dniu 31 marca br. Przeprowadzono je pod naciskiem czynników obcych, wśród straszliwego terroru żywiołów reakcyjnych i profaszystowskich. Przeszło połowa uprawnionych do głosowania, zbojkotowała te „wybory", ale reszta, przy pomocy „martwych dusz" i innych machinacji wyborczych zapewniła „zwycięstwo" monarchistom, co — zdaniem niepowołanych opiekunów narodu greckiego miało „wyjaśnić sytuację" i spokój w kraju.

Rezultat był, całkiem odwrotny, choć nietrudny do przewidzenia. Próbowano sklecić po wyborach jakiś rząd koalicyjny, okazało się jednak wkrótce, że nawet umiarkowane partie mieszczańskie nie mogą firmować swym bardzo skromnym autorytetem zbyt wyraźnych dążeń reakcji greckiej. Władza przeszła niepodzielnie w ręce skrajnych monarchistów, terror względem grup demokratycznych przybrał na sile, morderstwa i areszty działaczy lewicowych stały się zjawiskiem codziennym, a jednocześnie anarchia gospodarcza poczęła czynić zastraszające postępy.

Rząd Tsaldarisa zagrał wreszcie w otwarte karty: by sprowadzić do kraju czym prędzej koronowaną marionetkę, wygodny parawan dla reakcji greckiej i jej zagranicznych protektorów, termin plebiscytu, mającego zadecydować o powrocie króla Jerzego, wyznaczono już na **1 września rb.** Wrogowie demokracji greckiej postanowili kuć żelazo póki gorące; nie znaleźli sprzeciwu wśród tych miarodajnych czynników obcych, które poprzednio nastawały na przeprowadzenie plebiscytu dopiero w r. 1948.

Plebiscyt, mający umożliwić triumfalny powrót wcale niepopularnemu **władcy z rodu Glucksburg-Sonderhausen,** wymaga oczywiście odpowiednich przygotowań. To też rząd Tsaldarisa obsadził swymi ludźmi wszystkie stanowiska w administracji, wojsku i policji, wydał ustawę o „zabezpieczeniu porządku" zwróconą ostrzem przeciwko elementom demokratycznym, rozwiązał wreszcie centralne władze Związków Zawodowych, usiłując na miejsce mężów zaufania klasy robotniczej, wprowadzić swoich urzędniczych nominatów. Równolegle z ofensywą rządową, prowadzoną przy użyciu tzw. środków prawnych, wzmógł się w ostatnich tygodniach terror band monarchistyczno-faszystowskich, które, przy jawnym pobłażaniu władz bezpieczeństwa dokonywują coraz bezeceniejszych wyczynów, jak np. ohydny mord na osobie demokratycznego publicysty — Vidalisa.

Ale p. Tsaldaris i S-ka pragną ratować pozory i złożyć przed światem dowody „dobrej woli". Zwrócili się tedy w związku z plebiscytem do rządów W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych z prośbą o wyznaczenie „obserwatorów" z ramienia tych mocarstw. Tu jednak zaszedł fakt, mający wszelkie cechy **klasycznego gestu Piłata.** Oba mocarstwa zachodnie odmówiły wysłania takich obserwatorów, tłumacząc zresztą tę odmowę względami wyłącznie technicznymi, mianowicie — brakiem dostatecznie licznego personelu. Zresztą, zdaniem rządów Anglii i USA, nie istnieje potrzeba wysyłania takich obserwatorów, gdyż po wyborach w dniu 31 marca sprawdzono rzekomo dokładnie spisy wyborców, usuwając z nich osoby nieuprawnione... Słowem — wszystko jest w porządku — i można zaczynać.

A jaki jest naprawdę stan rzeczy w Grecji, o tym świadczy m. in. **opinia konserwatywnego „Timesa",** który przed paru dniami zmuszony był wystękać swoje wątpliwości, „czy istotnie urny wyborcze staną się wyrazem woli narodu i czy zagadnienia konstytucyjne zostaną raz na zawsze rozwiązane". Obserwatorzy — pisze „Times" — wątpią o możliwości prawidłowego referendum i obawiają się, że nie tylko nie da rozwiązania wewnętrznych problemów Grecji, ale przysporzy krajowi poważniejszych trudności... Skoro nawet „Times" wygłasza takie opinie, bardzo zrozumiały staje się gest umycia rąk w sprawie plebiscytu greckiego, zaprezentowany światu przez mocarstwa „opiekuńcze". Nieprzyjemnie jest przecież brać współodpowiedzialność za akty i czyny nader wątpliwej czystości.

Od 1 września dzieli nas zaledwie dwa dni. Tzw. plebiscyt w Grecji nie będzie z pewnością odroczony, a rezultaty jego muszą być w danych warunkach z góry wiadome. Ale jeśli nawet p. Tsaldaris **przy pomocy swych krwawych sztuk magicznych** sprawi, że wcale nie ubóstwiany monarcha powróci do kraju i znowu zasiądzie na tronie, będzie to „sukces" zakrojony na niewątpliwie krótką metę. Bo, podzielając tym razem opinię „Timesa", uważamy, że **taki** plebiscyt „nie rozwiąże bynajmniej wewnętrznych problemów Grecji", wręcz przeciwnie — „przysporzy jej poważniejszych trudności". I nie znikną one wcześniej, aż naród grecki znajdzie możność wyrażenia swojej nieskrępowanej woli, co będzie dlań oznaczać wyzbycie się „opieki" zarówno rodzimych Tsaldarisów, jak i ich możnych zagranicznych mentorów.

B. D.

Bohaterki walczących Indii

Indie, kraj o którym często teraz w prasie czytamy, ma swoje kobiety bohaterki, które biorą udział w walce o wolność. Rekrutują się one głównie ze studentek. Jedna z najbardziej znanych była Pritti Lata Owaddar — pełniła ona funkcję kierowniczki Wydziału Propagandy Ruchu Rewolucyjnego. Na czele grupy bojowców wykonała wyrok na kapitana Cemezona. Zginęła podczas zamachu w Klubie w Chitangton. Wiedząc, że jest otoczona przez żołnierzy i żywa z ich rąk nie wyjdzie zażyła truciznę. Znaleziono przy niej apel do kobiet hinduskich, by przyłączyły się do ruchu rewolucyjnego.

Inna znów Bina Das, najzdolniejsza słuchaczka w Kalkucie, wykonała zamach na urzędnika brytyjskiego Jacksona, który szczególnie dał się we znaki tubylcom.

Indie walczą o wolność, walczą o swą niepodległość i są na drodze do uwolnienia się z jarzma angielskiego — co pozwoli całemu narodowi przebudować swe życie.

W Indiach przy niezmiernych bogactwach tego kraju panuje wśród mieszkańców głód, ciemnota i nędza.

Oto jak jeden z podróżników maluje wycinek z życia wsi indyjskiej: ...gdy przed hinduską chatą z liścia bambusowego stanie słoń i jako pamiątkę zostawi placek nawozu, gospodyni hinduska wznosi modły do Boga, dziękując mu za to, że pozwolił świętemu słoniowi załatwić się przed jej chatką, a nie sąsiadki, później długo pilnuje skarbu, aby go promienie słoneczne bezpiecznie wysuszyły, bo złe duchy i źli sąsiedzi mogą dar bogów ukraść. A gdy słoń jest hojny i dobrze odżywiany, jego dar może umożliwić gotowanie potraw nawet przez dwa tygodnie".

Zwycięstwo w walce o wolność pozwoli Hindusom przebudować ustrój kraju i jego warunki ekonomiczne.

Wśród czasopism

Przyjaźń

Sierpniowy 6 numer estetycznie i żywo redagowanego organu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawiera interesujący artykuł prof. Dembowskiego o polsko-radzieckiej współpracy naukowej i wielkich korzyściach jakie, wobec niemal całkowitego zniszczenia warsztatów naukowych przez okupanta, współpraca z bratnim narodem daje korzyści, zwłaszcza dla przyszłych pokoleń naukowców polskich.

W artykule „Działalność Polonii Radzieckiej" znajdujemy bogaty materiał o życiu i organizacji Polaków w Związku, ich współpracy w walce ze znienawidzonym wrogiem i udziale w tworzeniu armii polskiej.

Dr. Adolf Atlas omawia zagadnienia spożywcze w Związku Radzieckim, poza tym w interesującym cyklu reportaży zapoznajemy się z egzotyką niektórych prowincji radzieckich.

Literaturę piękną reprezentuje satyryczny wiersz Ilji Szelwinskija „Polowanie na tygrysa" w przekładzie Tuwima, mocne w nastroju opowiadanie St. Nadzina „Posiłek" i prześliczny liryk Siergieja Gorodeckija „Polska" z którego przytaczamy kilka płomiennych strof:

Gdzie poryw górny — tam jest Polak,
Gdzie nurt głęboki — tam Rosjanin,
Lecz im jednaka w dziejach dola:
— Gromowym łamać mrok łyskaniem!

O strzało Słowian! Polsko! Siostro!
— Oto już widzę łuk napięty,
Kołczan, pocisków pełen ostrych
I ramię w gniewie wyciągnięte!

O, Polsko! Jakże mi jest bliski
Żarliwy płomień twoich marzeń
I wierność losom płomienistym,
Co zginąć — lub zwyciężyć każą.

Numeru dopełnia bogata i urozmaicona kronika, kilkanaście ilustracji oraz reprodukcja domu w którym mieszkał Mickiewicz w Moskwie.

J.W.

Jarosław Hasek 183)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

Potem wsadzili do paki jeszcze fratra Peroutkę z trzynastej marszkampanii, który zginął raptem, gdy wczoraj rozeszła się po obozie wiadomość, że wojsko odchodzi na pozycje i dopiero rano został znaleziony przez patrol „Pod białą różą" w Brucku. Tłumaczył się, że przed odjazdem pragnął obejrzeć dokładnie znaną oranżerię hrabiego Harracha pod Bruckiem i że wdrodze powrotnej zbłądził i dopiero nad ranem dotarł do „Białej róży" (Tymczasem przespał się z Różą z „Białej róży').

Sytuacja wciąż jeszcze była niejasna. Nikt nie wiedział, czy się pojedzie, czy nie pojedzie. Szwejk obsługujący telefon w kancelarii jedenastej marszkampanii, wysłuchał mnóstwo poglądów pesymistycznych i optymistycznych. Dwunasta marszkampania telefonowała, jakoby ktoś w kancelarii był słyszał, że jeszcze będą ćwiczenia w strzelaniu z figurami ruchomymi i że na front odjedzie się dopiero po polowych ćwiczeniach w strzelaniu. Tych optymistycznych poglądów nie podzielała trzynasta marszkampania, która telefonowała, że właśnie powrócił kapral Hawlik z miasta i od jakiegoś kolejarza dowiedział się, że wagony już stoją na stacji.

Waniek wyrwał słuchawkę z rąk Szwejka i krzyczał rozzłoszczony, że kolejarze figę wiedzą, bo on był dopiero co w kancelarii pułkowej.

Szwejk wysiadywał przy telefonie z prawdziwym zamiłowaniem i na wszystkie pytania odpowiadał zawsze jednakowo, że jeszcze nic pewnego nie wiadomo.

Tak samo odpowiedział na pytanie nadporucznika Lukasza, który pytał:

— Co tam u was nowego?

— Jeszcze nie ma nic pewnego, panie oberlajtnant — stereotypowo odpowiedział Szwejk.

— Ach ty fujaro! Zawieś słuchawkę!

Potem otrzymał kilka telefonogramów z szeregiem zwykłych nieporozumień. Najpierw przyszedł telefonogram, którego nie można było podyktować mu w nocy, ponieważ nie zawiesił był słuchawki i spał. Chodziło w nim o żołnierzy szczepionych i nieszczepionych.

Potem przyszedł telefonogram, również spóźniony, dotyczący konserw, co też już zostało wczoraj wyjaśnione.

Następnie telefonogram do wszystkich batalionów, kampanii i części pułku: „Kopia telefonogramu brygady Nr. 75692. Rozkaz brygady Nr. 172. Przy wykazach gospodarczych kuchni polowych należy przy wymienianiu produktów spożywczych trzymać się takiego porządku: 1 mięso, 2 konserwy, 3 jarzyny świeże, 4 jarzyny suszone, 5 ryż, 6 makaron, 7 kasza i kaszka, 8 kartofle (zamiast poprzedniego porządku: 4 jarzyny suszone, 5 jarzyny świeże)".

Gdy Szwejk przeczytał ten telefonogram felfeblowi rachuby Wańkowi, ten oświadczył uroczyście, że takie telefonogramy rzuca się do wychodka.

— Wymyślił to sobie jakiś idiota ze sztabu armii i zaraz rozsyłają takie głupstwo po wszystkich dywizjach, brygadach i pułkach.

Następnie przyjął Szwejk jeszcze jeden telefonogram, który był tak szybko dyktowany, że Szwejk zdążył zapisać na kartce tylko poszczególne wyrazy, co wyglądało jak jaki szyfr sekretny:

„In der Folge genauer erlaubt gewesen oder das sebst einem hingegen immerhin eingeholt werden".

— To wszystko są głupstwa — rzekł Waniek, gdy Szwejk dziwił się ogromnie, że mu się napisała taka osobliwa rzecz i gdy odczytywał ją sobie trzy razy z rzędu... Oczywiście, głupstwa — mówił Waniek — ale diabli ich wiedzą, może to jaki szyfr, tylko, że przy kampanii nie jesteśmy przygotowani do odczytywania szyfrów. Można to cisnąć.

— I ja tak myślę — rzekł Szwejk. — Gdybym zameldował panu oberlajtnantowi, że ma in der Folge genauer erlaubt gewesen oder das sebst einem hingegen immerhin eingehold werden, toby się jeszcze raz obraził.

Bywają ludzie tacy obraźliwi, że aż strach — mówił Szwejk dalej, oddając się wspomnieniom. — Pewnego razu jechałem tramwajem z Wysoczan do Pragi, a w Libni przysiadł się do nas niejaki Nowotny. Jak tylko go poznałem podszedłem do niego i wdałem się z nim w rozmowę, że obaj jesteśmy z Drażowa. A ten na mnie z pyskiem, żebym mu dał spokój, bo mnie nie zna. Zacząłem mu tłumaczyć, żeby sobie przypomniał, że jako mały chłopczyk chadzałem do niego z matką, której na imię była Antonina, a ojcu Prokop i że był ekonomem. Nawet wtedy nie chciał słyszeć o tym, że się znamy. Więc przypomniałem mu jeszcze inne szczegóły, że w Drażowie byli dwaj Nowotni: Antoni i Józef. I że on jest właśnie tym Józefem, bo mi o nim z Drażowa pisali, że postrzelił żonę, gdy go strofowała za pijaństwo. I widzi pan ten człowiek podniósł na mnie rękę. Uchyliłem się szczęśliwie, a ten grzmotnął pięścią w szybę i zbił ją. Tę dużą na przedniej platformie przed motorowym. Więc nam kazali wysiąść i zaprowadzili nas do komisariatu, gdzie się pokazało, że ten pan był dlatego taki obraźliwy, że się wcale nie nazywał Józef Nowotny, ale Edward Doubrawa i pochodził z Montgomeby w Ameryce, a do Czech przyjechał tylko tak sobie, żeby odwiedzić krewnych.

Demokracja ludowa

to system wielopartyjny. Straszenie monopartią - to obłudny chwyt reakcji

Jednym z ulubionych argumentów, które wysuwa, zwłaszcza w ustnych dyskusjach, nasza legalna i nielegalna opozycja, jest zarzut, że demokracja polska, budując Polskę Ludową, zmierza do stworzenia w Polsce monopartii, jednej jedynej partii legalnej, któraby wchłonęła w siebie, lub zlikwidowała przemocą wszystkie pozostałe partie.

Nie ma twierdzenia bardziej fałszywego od tego zarzutu.

Demokracja ludowa nie likwiduje istnienia poszczególnych partii. Wręcz przeciwnie — demokracja ludowa zakłada, ma za podstawę istnienie szeregu partii politycznych. Mamy to zjawisko we wszystkich krajach, znajdujących się na linii rozwojowej demokracji ludowej. Front Narodowy Bułgarii jest blokiem szeregu partii: komunistycznej, socjalistycznej, lewicy ruchu chłopskiego, wreszcie inteligenckiej grupy „Zwono". W Czechosłowacji rządzi blok składający się z partii komunistycznej, socjal-demokratycznej, ludowo - socjalistycznej, katolickiej. W Rumunii mamy analogiczny blok komunistów, socjalistów, lewych ludowców z „Frontu Chłopskiego", inteligenckiego „Frontu Patriotów" i innych mniejszych ugrupowań.

Zjawisko występujące tak dobitnie we wszystkich krajach, w których rozwój przybiera charakter ludowej demokracji nie może być przypadkowym. Wielopartyjność ustroju demokracji ludowej wyrasta z przyczyn głębszych niż przejściowe manewry polityczne. Wynika z samej istoty tego ustroju, z jego struktury społecznej.

Ustrój demokracji ludowej jest i pozostaje ustrojem klasowym. Społeczeństwo w ustroju demokracji ludowej pozostaje podzielone na klasy społeczne. Pozostają jako osobna klasa robotnicy najemni i najemni pracownicy umysłowi, pozostają jako osobna klasa chłopi, dzielący się jeszcze zależnie od zamożności, choć występuje wśród nich — dzięki dokonanym reformom — ogólna tendencja zanikania warstwy biedoty wiejskiej, ia chłopów bezrolnych i małorolnych, a na centralne miejsce na wsi wysuwa się gospodarz średniorolny, posiadający gospodarstwo dostateczne do wyżywienia własnej rodziny, choć nie wymagające stałego zatrudnienia pracy najemnej.

Pozostają także drobni, a częściowo i więksi przedsiębiorcy w miastach w handlu i przemyśle, rzemieślnicy, kupcy, drobni i średni przemysłowcy. Słowem, społeczeństwo pozostaje nadal podzielone na klasy. Znikają tylko dwie klasy wielkich wyzyskiwaczy: klasa obszarników i klasa wielkich kapitalistów-kartelowców.

Czy jest możliwy ustrój jednopartyjny przy takim społeczeństwie klasowym?

Ustrój jednopartyjny w społeczeństwie, gdzie istnieje podział klasowy jest możliwy tylko wtedy, gdy jedna klasa, klasa wielkich wyzyskiwaczy niepodzielnie i terrorystycznie rządzi krajem, dławiąc przemocą wszelki opór klas wyzyskiwanych. To jest faszystowska jednopartyjność. Nie ma mowy o takiej jednopartyjności w ustroju demokracji ludowej, gdyż w tym ustroju klasami decydującymi o losach państwa nie są klasy wyzyskujące, są masy ludowe, a ta klasa społeczna, która stanowi właściwy ośrodek władzy w faszyzmie: wielki kapitał, jest całkowicie zlikwidowana.

Innymi słowy: **w ustroju demokracji ludowej brak obiektywnych przesłanek, brak podłoża społecznego pod jednopartyjność w państwie, istnieje podstawa pod szereg partii politycznych, reprezentujących różne warstwy społeczne.**

Prawda — w ustroju demokracji ludowej znika jedna grupa partii politycznych: są to partie, które wyrażały interesy wielkiego kapitału i obszarnictwa. W krajach, w których dziś panuje ustrój demokracji ludowej, te partie w olbrzymiej większości wypadków stały się nosicielami faszyzmu. Klasy, które nimi kierowały zostały pozbawione ich bazy gospodarczej. Te partie, skompromitowane udziałem w polityce faszystowskiej, tracą wpływy w masach narodu, a kiedy w desperacji chwytają się noża skrytobójczego dla walki przeciwko nowej rzeczywistości, uderza w nie aparat represyjny nowego demokratycznego państwa.

Dla tych partii rzeczywiście nie ma miejsca w ramach ludowej demokracji.

Ale jest miejsce i musi być miejsce w ramach tej ludowej demokracji dla partii politycznych i światopoglądów, reprezentujących te warstwy społeczne, jakie pozostają w modelu gospodarczym demokracji ludowej: robotników i inteligencję ludową, chłopów, rzemieślników, drobnych i średnich kupców i przemysłowców. Są to różne warstwy społeczne, jest naturalne, że mają one rozmaity światopogląd, jest naturalne, że tym rozmaitym światopoglądom odpowiadają rozmaite partie polityczne. Pewne warstwy — klasa robotnicza na przykład — posiadająca w chwili obecnej dwie partie, różnie ujmujące szereg zagadnień.

Istnienie tego wachlarza stronnictw jest w ramach demokracji ludowej nie tylko możliwe, ale niezbędne i pożądane. Jest ono **normalne.**

Demokracja ludowa — to nie jednopartyjność, lecz przeciwnie, wielopartyjny system państwowy. Twierdzenie, że demokracja ludowa — to tendencja do jednopartyjności jest z gruntu fałszywe. Ale w stosunkach między partiami, oraz w samych partiach, w ich strukturze wewnętrznej, w ich koncepcjach zasadniczych dokonują się w ramach demokracji ludowej pewne przemiany, związane znowu z głęboką bazą gospodarczą, z tymi zmianami gospodarczymi, jakie dokonały się w społeczeństwie.

O tym jednak — następnym razem.

Roman Werfel

Czy system rozdziału węgla ulegnie zmianie

Na marginesie konferencji w Wydziale Aprowizacji Zarządu Miejskiego

W Wydziale Aprowizacji Zarządu Miejskiego odbyła się wczoraj konferencja z przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu łódzkiego, której zasadniczym celem była sprawa przydziału węgla deputatowego i aprowizacyjnego dla pracującej ludności.

Akcja ta ze strony technicznej niejednokrotnie natrafia na wiele trudności i często wywołuje niezadowolenie wśród robotników. Szereg bowiem zakładów pracy nie może wydołać rozdziałowi węgla wśród swoich pracowników. Niektóre zakłady wydają bowiem węgiel przesiewany pozostaje im więc miał którego pracownicy nie chcą brać i nie mają w rezultacie z czego pokryć niedoboru. Bardzo często system wydawania węgla deputatowego jak i aprowizacyjnego w miejscach pracy spotyka się z niezadowoleniem pracujących z powodu utrudnionego niejednokrotnie transportu do miejsca zamieszkania.

KOSZTA, KTÓRYCH ROBOTNIK NIE POWINIEN PONOSIĆ

Węgiel deputatowy który w zasadzie powinien być przez zakłady pracy dostarczony pracującym do domów, robotnicy są zmuszeni przewozić na własny koszt lub własnymi siłami, gdyż fabryki nie dysponują tak wielkim taborem, aby mogły każdemu swemu pracownikowi zwieść węgiel do domu. Kosztów transportu fabryki również nie pokrywają. Z tego powodu robotnik jest narażony często na duże koszty, których nie powinien w zasadzie ponosić.

PRAKTYCZNA STRONA NOWEGO PROJEKTU

Aby temu zaradzić postanowiono, aby poszczególne gałęzie przemysłu wystosowały pismo do Komisji Okręgowej Związków Zawodowych z projektem zmiany dotychczasowego systemu wydawania węgla w poszczególnych zakładach i przelania tej czynności na składy hurtowe.

Miałoby tą praktyczną stronę, że robotnik miałby możność wybrać sobie najbliższy skład swego miejsca zamieszkania przez co zaoszczędziłby sobie koszta transportu.

Po złożeniu odpowiednich pism do Komisji Okręgowej Związków Zawodowych, ta prześle je z kolei do Wydziału Aprowizacji, a stąd odesłane będą do Ministerstwa, które ostatecznie zadecyduje, czy dotychczasowy system ulegnie zmianie.

ZALEGŁOŚCI MAJĄ BYĆ WYRÓWNANE DO 1 LISTOPADA

Jak widzimy więc, akcja zaopatrzenia pracującej Łodzi w węgiel na zimę przybiera coraz bardziej na sile. Wszelkie niedobory mają być wyrównane do 1 listopada, a jeszcze przed zimą Łódź, jak zapewnia Wydział Aprowizacji, powinna być w węgiel całkowicie zaopatrzona.

W ŁODZI BRAK KOKSU

Gorzej przedstawia się sprawa z koksem. Od dłuższego już czasu Łódź nie otrzymała go ani jednej tony. Swego czasu Wydział Aprowizacji sam wstrzymał jego dowóz, gdyż szereg firm nie wykupywało go. Obecnie jednak Wydział Aprowizacji ma zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu z prośbą o natychmiastowe wznowienie transportów koksu do Łodzi.

Przegląd prasy

PPR i PPS

W „Robotniku" tow. Zbigniew Mitzner z okazji zakończenia obrad Rady Naczelnej PPS, omawia zagadnienie jednolitego frontu. Pomylili się ci — podkreśla autor — którzy liczyli na wbicie klina między PPS i PPR:

Starzy, ale krótkowzroczni gracze polityczni uważają to rozbicie za możliwe, nie rozumiejąc, iż stosunki między tymi dwiema partiami nie są zwykłymi, międzypaartyjnymi stosunkami. Obie one, te partie robotnicze, są organizacjami polityczymi jednej klasy społecznej i wyrażają obie te same interesy.

Przez długie lata działo się tak, że między tymi odłamami ruchu robotniczego i w Polsce i gdzie indziej była walka, a nie współdziałanie. Od tego czasu oba one dostały ciężką i surową lekcję, która nauczyła je że musi być między nimi jak najdalej idąca współpraca i współdziałanie. Porzucenie przez jedną z tych partii tego sojuszu i pójście — powiedzmy dla przykładu — na sojusz z PSL — to nie jest kwestia wzięcia innego tonu politycznego, ale kwestia rozbicia politycznego jedności klasy robotniczej i pójścia jej części na sojusz nie tylko z chłopami, których PSL organizuje, ale także i z ciemnymi siłami reakcji, które PSL popierają.

Zagadnienie zaś jednolitego frontu, to jest zagadnienie całego skomplikowanego systemu codziennego współdziałania PPS i PPR na tysiącu odcinków pracy partyjnej, społecznej i państwowej, to zagadnienie odrębne, w którym ANI PSL, ANI NIKT POSTRONNY NIE MA NIC DO POWIEDZENIA".

Okres rozbicia jest już poza nami — obecnie jesteśmy w okresie łączenia i scalania:

„Jeśli zagadnieniem centralnym życia polskiego jest mobilizacja jak największych sił ludowych, które by poparły nową Polskę, to może by ono wykonane właśnie przez dalsze współistnienie PPS i PPR i pod warunkiem zgodnego ich współdziałania.

Wzrost sił i wpływów każdej z tych partii jest jednocześnie wzrostem sił ich obu, wzrostem sił samej wielkiej historycznej koncepcji, która jedna może obecnie w świecie odbudować Polskę, podnieść ją z gruzów i wznieść na najwyższy poziom materialnego i kulturalnego bytu".

Tow. Mitzner jest zdania, że:

„umocnienie i rozwinięcie jednolitego frontu było troską wszystkich, którzy przemawiali na Radzie Naczelnej i wszystkich, którzy byli na niej obecni".

W tym samym numerze „Robotnika" znajdujemy artykuł tow. Rusinka, który również poświęca sporo miejsca sprawie jednolitego frontu. Wywody tow. Rusinka mają nieco inny ton.

Przedłużenie umowy handlow. polsko-rumuńskiej

W dniu 26 bm. podpisany został w Warszawie protokół przedłużający do dnia 31.12 br. umowę handlową polsko-rumuńską z 7.7.1945 r. Ze strony polskiej protokół podpisał wiceminister żeglugi i handlu zagranicznego, dr. Ludwik Grosfeld, ze strony zaś rumuńskiej, ambasador Rumunii w Warszawie Ion Raiciu.

Po podpisaniu wiceminister podejmował gości obiadem.

Szkolimy fachowców-energetyków

Wśród ogólnego niedoboru fachowców, jaki odczuwa nasz przemysł, brak specjalistów — energetyków jest szczególnie dotkliwy. Odczuwa go w silnym stopniu także Energetyczny Okręg Łódzki.

Chcąc przyjść z pomocą licznym elektrowniom — jak zawodowym, tak i przemysłowym — w tym kierunku, Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego organizuje **3-letnią Szkołę Energetyczną Elektrowni Łódzkiej.**

Do pierwszej klasy będą przyjmowani kandydaci z przygotowaniem 6 klas szkoły powszechnej na podstawie odbytego egzaminu wstępnego z języka polskiego i matematyki.

Uczniowie przyjęci do Szkoły stają się pracownikami Elektrowni Łódzkiej i otrzymują wynagrodzenie.

Zapisy do Szkoły odbywają się przy ul. Zagajnikowej Nr. 29 w dniach od 27 VIII b.r. do 31. VIII b.r. włącznie w godz. 16 — 19.

Scena i widownia w pałacu luksemburskim

Sprawy proceduralne należą obecnie do przeszłości i dokoła posiedzeń konferencji paryskiej krążą raczej tylko niepoważne odgłosy i pogłoski, wiążące się potrosze z już ustaloną i obowiązującą procedurą głosowania. Pierwsze próby zastosowania jej w praktyce pokazały, że niezależnie od treści zagadnienia, nie zależnie od tego, jak to zagadnienie wiąże się z interesami państw, których reprezentanci są obecni na sali, zawsze w głosowaniu zajdzie stosunek 15 do 6.

Ta swoista arytmetyka głosowania ma swoją, zupełnie zresztą schematyczną wymowę. Poza nią kryje się szereg naprawdę poważnych i nie dających się załatwić przez stosowanie schematyzmu spraw.

Dużym ożywieniem były nacechowane dyskusje na temat wystąpień na konferencji przedstawicieli tych państw, z którymi, jako z niedawnymi satelitami Niemiec, mają być zawarte traktaty pokojowe. Wystąpienie przewodniczącego delegacji włoskiej de Gasperiego, było szczególnie ważnym momentem, jako że pozwoliło ono jeszcze raz dowodnie przekonać się o tym, że ani stare przywiązania do porządnie zwietrzałych form, ani zaborcze nawyki, będące prostym spadkiem systemu narzuconego niegdyś Włochom, nie poszły w zapomnienie. Wystąpienia delegacji Rumunii i Węgier miały nieco inny, bardziej minorowy charakter.

EMBLEMATY POZA SCENĄ

Jak wiadomo, w klapach członków konferencji widnieje emaliowana odznaka: na tle kuli ziemskiej gołąb pokoju. Ten emblemat powtarza się jednak nie tylko na scenie luksemburskiego pałacu. Motyw pokojowego gołębia panuje bardziej wszechwładnie na widowni, wśród tych, którzy się tłoczą na miejscach, przeznaczonych dla publiczności i prasy. Paryskie wystawy i motywy tkanin, dekoracje niektórych czasopism i lokali rozrywkowych, powtarzają w nieskończoność motyw pokojowego gołębia. Podobnie zresztą jest i z innymi motywami, które się wiążą z konferencją.

Jako sensacja dnia podawana była wiadomość, że na posiedzeniu w dniu 21 b. m. zjawił się na sali posiedzeń Bevin, który jakoby przybył znacznie wcześniej, obserwując z daleka przebieg obrad. Wielkie wystąpienie Byrnesa zrobiło także wrażenie raczej poza sceną i znalazło niezbyt przychylną ocenę, na co zwrócił uwagę wychodzący w europejskim wydaniu „New York Herald Tribune" podkreślając z pewną złośliwością, że „nie tylko wschodnio-europejska prasa oceniła negatywnie występ amerykańskiego męża stanu". To samo pismo wyraża przypuszczenie, że mowa Byrnesa nie była obliczona w swym działaniu na członków konferencji, tylko na koła polityczne stojące poza nią i zza oceanu uważnie się przysłuchujące wszystkim bardziej znamiennym odgłosom.

KOMISJE ZACZĘŁY PRACĘ

Praca poszczególnych komisji, już wyłonionych przez konferencję, zaczęła się od tej z nich, na którą wypadło zajęcie się sprawami gospodarki i terytorium Włoch. Inna komisja opracowuje zagadnienie rumuńskie. Komisja poświęcająca swoją uwagę sprawom Węgier stoi pod znakiem nieustannie wnoszonych poprawek ze strony delegata Czechosłowacji. Jednak z tych danych, które publikuje prasa i które rozchodzą się poza nią, można wnioskować, że praca komisji polega nie tyle na pobieraniu jakichś decyzji, ile na ich odkładaniu. Jak długo jeszcze potrwa ta taktyka — trudno przewidzieć.

NOWE DELEGACJE

Na forum konferencji zjawiły się nowe na nią zaproszone delegacje. Były to przedstawicielstwa Kuby, Egiptu, Austrii i Iranu. Delegacje te na razie nie wniosły nic nowego ani do nastroju, ani do rzeczowych materiałów obrad konferencji.

Niezwykle pozytywnym i odświeżającym momentem w obradach stało się wystąpienie przedstawiciela Albanii, Envera Hodży. W męskim, lapidarnym przemówieniu, piętnując oszczerstwa Tsaldarisa, ten przedstawiciel w permanencji niemal walczącego o wolność narodu, wykazał jego udział w walce i rachunek krzywd. Gotowość pokojowej współpracy z każdym, kto tego uczciwie chce — to była najważniejsza i mocna teza przemówienia Hodży.

Z pewnego rodzaju sceptymizmem odnosi się kuluarowa opinia konferencji do projektu wprowadzenia Transjordanii w grono uczestników luksemburskich posiedzeń. Wiadomo bowiem, że Transjordania, mimo wielokrotnych zapewnień rządu angielskiego, nie jest państwem samodzielnym.

Wiele hałasu było dokoła rozdźwięków, zachodzących pomiędzy Evattem, a jego kolegami z australijskiej delegacji. Dziś jednak uwagę całej prasy przykuła deklaracja Mołotowa w sprawie Włoch. Jeszcze teraz, stosunkowo długo po jej złożeniu, prasa francuska a za nią agencje niemal całego świata, są zajęte komentowaniem tej deklaracji.

L. Kamieński.

Kronika kulturalna

Od 1 września b.r. otwarta zostanie w Grudziądzu bezpłatna średnia szkoła gospodarcza dla dziewcząt, przygotowująca kierowniczki stołówek, internatów, domów wypoczynkowych itp.

* * *

Podczas badań architektonicznych zniszczonego kościoła św. Jakuba z roku 1187 w Szczecinie, odnaleziono kilka pięknych świeczników bronzowych z początku XVI w. oraz szereg innych zabytkowych przedmiotów.

* * *

Roztrzygnięty został konkurs na życiorys robotnika lub chłopa. Na konkurs nadesłano 243 prac. Pierwszą nagrodę otrzymał Jan Wojciechowski rolnik z Zagocina w pow. jarocińskim za pracę „Spod pańskiego kija do własnej zagrody".

* * *

W województwie krakowskim czynnych jest obecnie około 150 teatrów amatorskich. Na pierwszym miejscu stoją zespoły w Tarnowie i Nowym Sączu.

* * *

Z okazji dziesiątej rocznicy śmierci Maksyma Gorkija, wydano w Związku Radzieckim znaczki pocztowe z podobizną wielkiego pisarza.

* * *

W Jerozolimie, w gmachu polskiej YMCA otwarta została wystawa obrazów polskiego art.-malarza Józefa Tkocza, Ślązaka. Artysta wystawił czterdzieści kilka pejzaży oraz typów arabskich.

* * *

Przebywający w Palestynie pisarz i scenarzysta filmowy Anatol Stern wydał w Tel-Avivie powieść w 2-ch tomach p.t. „Żyd Polski", która została przetłumaczona na hebrajski.

* * *

W nadchodzącym roku szkolnym na wyższe uczelnie tetralne, muzyczne i do innych szkół artystycznych w Związku Radzieckim przyjętych będzie przeszło 13 tysięcy słuchaczy.

Migawki

Na wędrówce z kontrolerami
Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

Od rana przed urzędnikiem prowadzącym dział informacji tłoczą się interesanci — To ludzie pracy zgłaszają do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej mieszkania szabrowników i mieszkania zbyt słabo zaludnionych.

Wszystkie adresy przekazywane są natychmiast do Wydziału Kontroli. Dziś, jutro w mieszkaniach tych zjawią się kontrolerzy, aby bezstronnie ustalić stan rzeczy.

*

Godzina 10. Przywódcy grup egzekucyjnych otrzymują akta i klucze od wolnych mieszkań, do których wysiedleni zostaną wprowadzeni. Grupy wyruszają w teren.

*

Wśród kontrolerów i grup egzekucyjnych znajdują się PPR-owcy, PPS-owcy i robotnicy bezpartyjni. Oto przykład prawidłowego działania jednolitofrontowego. Jakoś nie słychać kłótni kto ma być przewodniczącym, a kto zastępcą.

*

Ulica Narutowicza. Rozmawiamy z żoną właściciela lokalu. „Mąż przy pracy" „Gdzie pracuje?" — „w fabryce". „Co robi w fabryce?" „On dostarcza ołów do fabryki metalowej" Ten „człowiek pracy" podpada oczywiście pod działanie dekretu mieszkaniowego.

*

A oto niedaleko również przy ul. Narutowicza mieszka handlarka i paserka w jednej osobie. Z mężem nie mieszka od lat. Nagle 24 sierpnia r.b. przypomniała sobie, że mąż jej pracuje jako robotnik w fabryce i mieszka w norze na przedmieściu. Ściąga go więc do swego luksusowego mieszkania, melduje go i oto zdaje się jej, że jest zabezpieczona. Przecież w mieszkaniu mieszka robotnik, który ma odegrać rolę piorunochrona. Grupa egzekucyjna szybko wyjaśnia stan rzeczy. „Mąż" tłumaczy się: „Ja tu z nią zamieszkałem tylko dla tego, że mi się o wydatki na tramwaj rozchodzi. Stąd mam znaczniej bliżej...

Włókniarze biorący udział w komisji ze znawstwem oglądają kradzioną przędzę i wełnę. Jeden z nich rzuca uwagę:

— Oto jeden z grobów w których spoczywa rentowność naszych fabryk.

*

Ulica Piotrkowska. Jeden z panów kupców zajmował trzy pokoje z kuchnią. Zostaje ścieśniony do dwóch. „Panie prezesie" — woła do przewodniczącego — „jabym prosił o wsiedlenie do tego trzeciego pokoju kogoś z mojej sfery, najlepiej z tej samej branży — moglibyśmy kulturalnie spędzać wieczory".

Prośba najprawdopodobniej będzie uwzględniona. Niech się wyżywają kulturalnie, w ramach jednej branży.

Ulica Piotrkowska. Dama, właścicielka sklepu jest wyraźnie zdenerwowana. „Co to za szpicel mnie zadenuncjował?" krzyczy z oburzeniem. „Proszę, ma pani drogę otwartą, może pani też nam pogać kto mieszka w zbyt obszernych mieszkaniach.

„Ja szpiclem za Niemca nie byłam, to i teraz szpiclować nikogo nie będę" — woła z dumą. Po chwili jednak, kiedy widzi, że to nie żarty, że moment egzekucji nastąpił, podbiega do przewodniczącego i woła: „ja panu dam pięć i więcej obszernych mieszkań, tylko zostawcie mnie na miejscu". Etyka, psiakrew!

*

„A meble są moje" — wykrzykuje jedna z delikwentek. Od kiedy pani tu mieszka? — „Od lutego 1945 r." — pada wyniosła odpowiedź. A przedtem gdzie pani mieszkała? „w Warszawie". A meble skąd pani ma? „przywiozłam ze sobą".

Kłamstwo, podłość i oszustwo pietrzą się przed członkami grupy egzekucyjnej, przed całą Komisją Nadzwyczajną.

Praca ich jest bardzo ciężka, wymaga wiele cierpliwości, rozsądku, poświęcenia...

L.

Układ handlowy
polsko - jugosłowiański

Trwające od dłuższego czasu w Warszawie rokowania handlowe polsko-jugosłowiańskie, zostały zakończone. Podpisania umowy należy spodziewać się w ciągu bież. tygodnia.

Ze strony polskiej umowę podpisze minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego, dr. Stefan Jędrychowski, ze strony zaś jugosłowiańskiej ambasador Jugosławii w Warszawie p. Ljumowicz.

Wieści z kraju

NADUŻYCIA W MŁYNIE

Specjalna Komisja do walki z nadużyciami w Katowicach rozpoczęła kontrolę gospodarki młynów. Kontrola młyna państwowego w Makoszewach wykazała, że dokonywano tu przemiału żyta i pszenicy w niedozwolonych procentach. Ponadto kierownictwo młyna sprzedało pokątnym handlarzom i osobom prywatnym 50-proc. mąkę pszenną, żytnią i grysik na ogólną sumę 100 tysięcy złotych.

W związku z tymi nadużyciami aresztowano kierownika młyna Grzywoka Henryka i magazyniera Jerzewskiego Michała.

ZBRODNIE BANDYTÓW NSZ

W ciągu ubiegłych kilku dni w gromadzie Łodygowica, pow. Żywiec, przez bandy NSZ-etowskie zostali zamordowani następujący członkowie Polskiej Partii Robotniczej: Antoni Mrowiec, Józef Gołąbek i Jan Wdowiak.

W czasie napadu na pociąg na linii Rabka — Mszana Dolna bandyci NSZ zamordowali funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa Stefana Likusa. 21 bm. w Zakopanem bandyci NSZ-etowscy zabili członkinię PPR-u, Antoninę Prusakówną.

TRANSPORTY ZBOŻA Z ZSRR

W ubiegłym tygodniu nadeszły do Katowic duże transporty zboża z ZSRR. Zboże to jest przyjmowane przez „Społem" i ma być rozprowadzone po całym kraju.

URUCHOMIENIE FABRYKI WŁÓKIENNICZEJ

W Podlesiu (pow. Nysa) uruchomiona została państwowa przędzalnia bawełny dawniej „W. Mueller". Zakłady te, poważnie zniszczone podczas działań wojennych, odbudowane zostały całkowicie rękami polskiego robotnika. Obecnie fabryka posiada 10.000 czynnych wrzecion. Wchodzi ona w skład śląskich zakładów tekstylno-konfekcyjnych w Prądniku, pokrywając całkowicie ich zapotrzebowanie na przędzę.

MORDERCY ZNANEGO TATERNIKA PRZED SĄDEM

Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie rozpatrywał sprawę Tadeusza Moranki i Karola Lasaka z Zakopanego, którzy brali udział w napadzie rabunkowym i morderstwie, popełnionym w styczniu b.r. na Józefie Oppenheimie, znanym taterniku i długoletnim zasłużonym kierowniku ochotniczego pogotowia tatrzańskiego. Pozostali sprawcy mordu Andrzej Lasak i Bolesław Skubel zbiegli i poszukiwani są przez władze bezpieczeństwa. Banda, której członkami byli Moranka i Lasak dokonała ponadto w styczniu br. napadu rabunkowego na gospodarza Grablewskiego we wsi Jesienna k. Nowego Sącza, gdzie bandyci zerwali ze ściany i znieważyli godło państwowe.

W wyniku rozprawy skazano Tadeusza Morankę na śmierć, zaś Karola Laska na karę dożywotniego więzienia.

DARY SZWEDZKIE DLA SANATORIUM BRATNIEJ POMOCY

Do Zakopanego przybywa misja Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, przywożąc 30 ton środków leczniczych i opatrunkowych dla Sanatorium Bratniej Pomocy.

Warszawa złoży hołd
pamięci Stefana Sfarzpńskiego

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej na swym posiedzeniu w dniu 28 sierpnia br. postanowiło oddać hołd b. prezydentowi m. st. Warszawy ś. p. Stefanowi Starzyńskiemu, bohaterskiemu obrońcy honoru i godności stolicy we wrześniu 1939 r.

Dnia 8 września o godz. 10 rano odbędzie się msza żałobna. O godz. 12 w sali Teatru Polskiego uroczysta akademia. Ponadto jedna z ulic Warszawy zostanie nazwaną ulicą prezydenta Stefana Starzyńskiego. Celem uczczenia pamięci Stefana Starzyńskiego sierociniec dla dzieci po obrońcach Warszawy zostanie nazwany jego imieniem.

Odpowiedzi Redakcji

ŁÓDZKI. Prosimy o podanie nazwiska i adresu lub osobiste zgłoszenie się do Redakcji. Bez podania szczegółów listu nie możemy wydrukować, bo mija się to z celem.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 87)
„WIELKI WALC"
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„ZWYCIĘSTWO W PUSTYNI"
„WISŁA (Przejazd 1)
„SZCZĘŚLIWA 13"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
„[illegible]YNIA" (ul. Przejazd 2)
od 28.8.46 r. nieczynne z powodu remontu.
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„CZTERECH NA POSTERUNKU"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„KONFLIKT"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„ŚLUBY KAWALERSKIE"
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178)
„BEZTROSKIE LATA"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul. Żeromskiego 74-76)
„JEZABEL"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„UWODZICIEL"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„LISTY Z POLA BITWY"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ"
„BAJKA" (ul. Franciszkańska 31)
„POWRÓT"
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„SREBRNA FLOTA"
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„A.B.C. MIŁOŚCI"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„SZCZĘŚLIWA 13"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„ŻÓŁTE CIENIE"
„OŚWIATOWE (Rzgowska 94)
I. „NA POWIETRZNYM SZLAKU"
II. Dodatek dla dzieci, bajka pod tyt. „WESOŁE PRZYGODY PIOTRUSIA"
KINO OŚWIATOWE (Kopernika 8).
„ZWYCIĘSTWO NA PUSTYNI"
Nadprogram reportaż z meczu Torpedo. Repr. Łodzi.

Początek przedst. w dni powszednie o godz. 17.00, 19.00, w niedzielę i święta 15.30 17.30 19.30.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel", „Adria", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga: „BAŁTYK" rozpoczyna o pół godz. później.

Teatr, muzyka i sztuka

Dziś, w piątek (sobota) o godz. 19.15 Teatr Kameralny daje wesołą, amerykańską komedię „ROXY" Connersa w świetnym wykonaniu Łukowskiej, Ordyńskiej, Pasławskiej, Meliny, Mikołajewskiego i Tatarskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o g. 19 ciesząca się wielkim powodzeniem pełna humoru piękna operetka P. Abrahama „WIKTORIA I JEJ HUZAR". Udział biorą: Elna Gistedt, Michał Ślaski, B. Halmirska St. Piasecka, J. Grygalanka, St. Brusikiewicz, K. Koszela, A. Chronicki, Wł. Szczawiński, T. Ślązak.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

UWAGA: Już wkrótce najpiękniejsza z operetek Lehara „WESOŁA WDÓWKA".

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Dział Techniczny poszukuje pompy głębinowej systemu U.T.A. 220/380 Volt 2800 obr. siedmio-stopniowe wysoko ciśnieniowe o średnicy rury 1,5 cala.

Reflektanci posiadający powyższe pompy proszeni są o zgłaszanie się do Działu Technicznego, Piotrkowska 64, II p. pokój 136 do dnia 10 września 1946 roku.

Łódź, dnia 29 sierpnia 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM na piątek 30 sierpnia 1946 r.

W-wa 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...", 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 program na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 7.00 Aud. poranna. W-wa: 7.30 powt. najważ. wiad. dziennika, 7.35 muzyka. 8.20 inform. ogólnopolsk. Łódź: 8.30 Rozmaitości, 8.40 Codz. odc. prozy: „GŁUPI FRANEK" — nowela Marii Konopnickiej (d. c.), 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 dziennik Łódź w programie ogólnopolskim: 12.20 Wiadom gospodarcze: „Zniesienie świadczeń rzeczowych i spółdzielczość" pog. red. A. Karaczewskiego. W-wa: 12.30 Koncert, 12.55 „5 minut poezji", 13.00 „Na Ziemiach Odzyskanych, 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 Muzyka obiadowa. Katowice: 14.00 „Przygody Jacka i Placka" słuchow. dla dzieci. W-wa: 14.25 Aud. dla młodzieży, 14.40 Skrzynka techniczna P.R. Łódź: 14.50 Muzyka wiolonczelowa z płyt, 15.05 Wiadomości sportowe, 15.10 „Śląsk na spółdzielczość" pog. spół. w opr. J. Podczaskiego 15.20 Koncert rozrywkowy, wyk. M. Mirska—piosenki i Fr. Leszczyńska—fortep. 15.40 Wiadomości z miasta i prowincji, 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. Katowice: 16.30 Aud. dla chorych w opr. ks. Rękasa, 16.55 Słuchowisko. W-wa: 17.10 Koncert rozrywkowy, 17.50 „Nasze uzdrowiska". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotn.: 1. Pog. Grzegorza Timofiejewa p.t. „Lecznictwo w Kudowie". 2. „Na szerokim świecie" pog. w opr. M. Dąbrowskiej, 3. Tygodn. przegląd robotn. w opr. J. Ordona, 4. Płyty. Łódź w programie ogólnopolskim: 18.30 Recital fortepianowy Wł. Kędry. Wrocław: 19.00 Koncert symfon w przerwie dziennik. Łódź: 21.00 Muzyka operetkowa z płyt, 21.20 Przegląd muzyczny w opr. I. Hechtlównej p.t. „U progu nowego roku w łódzkich Szkołach Muzycznych", 21.30 Koncert życzeń, 21.55 Proces w Norymberdze kończy się... (komunikat). Bydgoszcz: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 ostat. wiad. dziennika, 23.20 program na jutro, Łódź: 23.30 Program na dzień jutrzejszy, zakończenie audycji i Hymn do 23.35.

BALET PARNELLA TAŃCZY dla Łodzi pracującej

Dnia 30. 8. br. o godz. 16.15 odbędzie się w TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO ul. Jaracza 25

Występ Baletu Parnella

wyłącznie dla świata pracy. Ceny zostały udostępnione dla najszerszych mas pracujących. Rozdział biletów w piątek od rana w O. K. Z. Z. Łódź, ul. Strzelecka 2.

PRZETARG

Centrala Aprowizacji Przemysłu Włókienniczego ogłasza przetarg na dostawę 600 ton ziemniaków, w terminie **do dnia 15 września rb.**

Oferty należy składać w Centrali Aprowizacji Przem Wł. w Łodzi, Plac Zwycięstwa 2/4 (Wodny Rynek) — Wydział Zakupu, **do dnia 31 sierpnia rb. do godz. 10-ej rano.**

Wadium w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej, należy wpłacić do kasy CAPWŁ, a kwit załączyć do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, wyboru oferenta bez względu na cenę, oraz częściowego skorzystania z oferty.

Centrala Aprowizacji Przemysłu Włókienniczego

Zawiadomienie o przetargu

Oddział Drogowy Kolei Państwowych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na remont biur Oddziału Mechanicznego i domu Nr 9 na stacji Łódź-Kal.

Otwarcie ofert odbędzie się w Oddziale Drogowym na st. Łódź-Fabr. dnia 9 września r.b. o godz. 10 rano.

Wadium w wysokości 1 proc. od oferowanej sumy, należy wpłacić przed przetargiem do kasy stacyjnej Łódź-Fabr.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty. Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Oddziale Drogowym, dworzec Łódź-Fabr. II piętro, pokój Nr. 40.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

ODDZIAŁ I DROGOWY

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie parkanu murowanego przy ul. Śródmiejskiej 85.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej 64, I piętro p. 5 do dnia 10 września 1946 r. do godz. 11-ej, w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie parkanu murowanego przy ul. Śródmiejskiej 85.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym — Odd. Budowlanym przy ul. Piotrkowskiej 64, II piętro, pokój 115.

Otwarcie ofert w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 10.000 zł. należy złożyć w Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 29 sierpnia 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PRZETARG

Zarząd Miejski m. Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie instalacji świetlnej, siły i sygnalizacji dzwonkowej w budynku Zarządu Miejskiego przy ul. Daszyńskiego 28.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym Piotrkowska 64, I piętro w pokoju Nr. 5 do dnia 5 września 1946 r. do godz. 10-tej rano w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji elektrycznej w budynku Zarządu Miejskiego przy ul. Daszyńskiego Nr. 28.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł. otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Instal. ul. Piotrkowska 64, II piętro pokój 140. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10-tej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 4000 zł. należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta 15 a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert, unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz brania pod uwagę ofert tylko firm które ukażą się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczenia o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 29 sierpnia 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Zaszczytna lista

Wykaz kolejarzy odznaczonych

Pawelczyk Karol, ref. działu przew. Wydz. IV, Pawłowski Stefan, ref. techniczny, Piekarczyk Jan, torowy odc. drog. Karsznice, Rutkowski Adolf, referent Wydziału Ruchu, Szczypior Adam, kier. działu Wydziału VIII, Switkiewicz Lucjan, p. o. kier działu Wydzału VIII, Sobierajski Adam, ślusarz, par. Koluszki, Sztykiel Aleksander, maszyn. instr. par. Łódź, Śmiecinski Antoni, cieśla odc. drog. Rusiec Ł., Sielicki Władysław, kontroler drogowy, Wasiak Jan zawiad. stacji st. Łódź Fabr., Wierzbicki Zygmunt, kier. rachuby, Walasiński Bronisław, przod. odc. drog. Karsznice, Włodarczyk Władysław, przod. odc. drog. Rusiec Ł., Zaremba Stefan, kier. działu zabezp. ruchu poc., Polkowski Lucjan, referent Wydziału Drogowego.

Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali:

Adamczyk Romuald, ref. techniczny DO Karsznice, Brzeziński Stanisław st. zwrotniczy st. Łódź Kal., Bąkowski Stanisław, dyspozytor par. Łódź Kal., Borowski Władysław przodownik par Łódź Kal., Brandebur Jan, st. dróżnik przej. odc. drog. Widzew, Cybartowicz Antoni malarz par. Łódź, Długosz Karol, maszynista par. Karsznice, Duk Józef, kancelista odc. drog Łódź Fabr. Epimach-Szypiło Czesław, kontroler drogowy Karsznice, Fidała Ludwik, kier. robót par. Koluszki, Gałązka Zygmunt, referent Wydziału Ruchu, Gąsiorowski Marian, maszynowy par. Karsznice.

(dalszy ciąg nastąpi)

PRZETARG

Zarząd Miejski m. Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie pod tynk instalacji świetlnej i dzwonkowej oraz zdjęcia starych przewodów elektrycznych w budynku szkoły przy ul. Staszica 1/3.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64, I piętro w pokoju Nr. 5 do dnia 5 września 1946 roku do godziny 10-tej przed południem w kopercie zamkniętej z napisem:

„Oferta na wykonanie instalacji świetlnej i dzwonkowej w budynku szkolnym przy ul. Staszyca 1/3.

Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy za opłatą zł. 50 można otrzymać w Dziale Technicznym, Oddział Instalacyjny pokój Nr. 140, II piętro.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10-tej.

Wadium przetargowe w wysokości 3.000 zł. należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 29 sierpnia 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PRZETARG

Gazownia Miejska w Łodzi, ul. Targowa Nr. 18 ogłasza przetarg nieograniczony na roboty ziemne i brukarskie na terenie m. Łodzi.

Oferty odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w Gazowni Mieskiej w Łodzi, ul. Targowa Nr. 18 do dnia 16 września 1946 r. w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty ziemne i brukarskie na terenie m. Łodzi".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można za zwrotem kosztów w wysokości zł. 200.— (dwieście) w Gazowni Miejskiej w Łodzi, Wydział Zakupów, ul. Targowa Nr. 18.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na złożenie ofert o godz. 10 rano.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości zł. 30.000.— należy wpłacić przed przetargiem w Głównej Kasie Gazowni Miejskiej w Łodzi, ul. Targowa Nr. 18, a kwit o wpłaceniu załączyć do koperty z ofertą.

Dyrekcja Gazowni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Łódź, dnia 29 sierpnia 1946 roku.

Zarząd Gazowni Miejskiej w Łodzi

OGRÓD ZOOLOGICZNY NA ZDROWIU
(dojazd tramwajem Nr. 9)
Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku.

Lekarze

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr. med. **ZIOMKOWSKI** Henryk spec. chorób wenerycznych i skórnych, 6 Sierpnia 2, wznowił przyjęcia 9—12 i 5—7, prócz sobót.

Kupno i sprzedaż

FOTOGRAFICZNE aparaty małoobrazkowe. Aparaty projekcyjne kinowe 8—16 mm. Filmy rozrywkowe — kupimy. Gniadkowscy. Piotrkowska 50.

RADIOAPARATY, lampy radiowe, głośniki, wzmacniacze. Przyrządy pomiarowe, amperomierze, voltomierze, płacimy najwyższe ceny. Gniadkowscy, Piotrkowska 50.

UBIORY gotowe męskie i dziecinne poleca Hurtownia, Łódź Pl. Wolności 6 III p. m. 6.

OGŁOSZENIA DROBNE

PŁASZCZE—PROCHOWCE poleca Hurtownia Włókiennicza „Modne Tkaniny", Piotrkowska 91 m. 14.

ZAKŁAD bednarski Leona Filipowicza, Łódź, Kilińskiego 30, tel. 264-29. Poleca beczki od wina na wino, śledziowe oraz nowe, różnych rozmiarów jak również przyjmuje wszelkie roboty bednarskie. Dla stołówek specjalny rabat.

SPRZEDAM MASZYNĘ trykotarską ósemkę. Wiadomość Łódź, Kilińskiego 87 m. 8, Piwońska, od 4 pop. do 8-ej wiecz.

Lokale

PRZYJMĘ starszego pana na mieszkanie Wólczańska 148 m. 29.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO dowód osobisty, palcówka na nazwisko Stelmach Zofia, Niecała 2.

SKRADZIONO portfel z legitymacją służbową, zdjęciami, kartkami żywnościowymi oraz pieniędzmi na nazwisko Sawicka Franciszka, Zgierz, Łęczycka 36. Uprasza się o zwrot dokumentów.

SKRADZIONO dowody, książeczkę wojskową z D.O.K. Kraków i prawo jazdy na nazwisko Jaworski Władysław, Lokatorska 13 m. 41, zwrot za wynagrodzeniem.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną R.K.U. Wiewiórski Maciej, Zgierz, ul. Andrzeja 11.

UNIEWAŻNIAM zagubiony nakaz mieszkaniowy Anieli Reczko, Folwarczna 48.

ZGUBIONO kartę repatriacyjną, kartę rowerową Szmytke Leon, Pabianice, Drewnowska 28.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R.K.U. Kaciszewski Ryszard, Pabianice, Legionów 42.

ZAGINĘŁA karta odzieżowa, wydana przez Cukrownię Dobrzelin na nazwisko Stanisław Szułdrzyński, pobrana z Zarządu Gminy Dobrzelin. Unieważnia się.

ZGUBIONO legitymację PPR na nazwisko Nykiel Antoni. Dzielnica Śródm.-Lewa.

KRONIKA ŁODZKA

ZABAWA

Dom Propagandy P.P.R. — Piotrkowska 262 w sobotę dnia 31 sierpnia urządza

CAŁONOCNĄ ZABAWĘ

we własnym lokalu.

Orkiestra doborowa, tani bufet.

Dochód z zabawy przeznaczony na bibliotekę. Cena biletu wstępu 50 zł. Początek o godz. 21.00.

ZEBRANIE CZŁONKÓW PPR.

W niedzielę 1 września o godzinie 10-tej rano odbędzie się ogólne zebranie członków P.P.R. i sympatyków dzielnicy Lewa - Śródmiejska w lokalu własnym przy ul. Południowej 11.

Obecność członków P.P.R. obowiązkowa.

WYDAWANIE PAPIEROSÓW NA KARTKI

W związku z odbytą konferencją w dniu 27. 8 46 r. zainteresowanych władz i czynników w sprawie rozdziału papierosów — Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że zaopatrzenie konsumentów posiadających karty I kat. w papierosy w ilości 200 szt. za miesiąc sierpień rb. nastąpi w pierwszej połowie września rb.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji ponownie przypomina, że Spółdzielnie oraz Związki Inwalidów (Sekcja właść. kiosków) obowiązane są sprzedawać papierosy przydziałowe tylko po przedłożeniu przez konsumenta całych kart zaopatrzenia i wycięciu wywołanych odcinków w obecności kupującego. W razie ujawnienia przez organa Milicji Obywatelskiej, członków organizacji politycznych i specjalnie wysłanych kontrolerów Wydziału Aprowizacji, że kierownicy sklepów Spółdzielczych lub inwalidzi w kioskach sprzedają papierosy przydziałowe na odcinki już wycięte bez przedkładania kart w całości — pociągnięci będą do odpowiedzialności karno - administracyjnej włącznie do odebrania koncesji.

UWAGA PIEKARZE

W dniu 4 września br. o godz. 16.30, odbędzie się w lokalu Cechu w Łodzi, przy ul. M. Curie—Skłodowskiej 1a Nadzwyczajne Zebranie Informacyjne. Stawiennictwo obowiązkowe. Jednocześnie nadmieniamy, że należy składać pokwitowaią za złożone kupony za m-c lipiec 1946 r. w Wydziale Aprowizacji i Handlu.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE

Z dniem 1 września r.b. zostaną wprowadzone do obiegu i sprzedaży znaczki pocztowe opłaty 5 i 6 zł.

Rysunek znaczka wartości 5 zł. przedstawia ruiny zamku w Będzinie. Kolor znaczka oliwkowy.

Rysunek znaczka wartości 6 zł. przedstawia postać Henryka IV Probusa na płycie jego grobowca w kościele św. Krzyża we Wrocławiu. Kolor znaczka stalowy.

KURSY JĘZYKÓW I PRAKTYCZNYCH ZAJĘĆ YMCA

Polska YMCA w Łodzi w pierwszych dniach września b.r. otwiera kursy angielskiego, francuskiego, rosyjskiego, elektrotechniczny, kreśleń maszynowych, obróbki metalu, farbiarski, matematyki stosowanej (dla murarzy, cieśli,ślusarzy, tokarzy), kroju i modelowania (dla kobiet)),. robót trykotarskich (dla kobiet), dla sekretarek biurowych, reklamy i umiejętności sprzedawania, księgowości przebitkowej (plan kont), kalkulacji z zastosowaniem planu kont i stenografii.

Informacje udziela i zapisy przyjmuje sekretariat ogniska — Łódź, ul. Śródmiejska 4a, od godz. 9—21.

UKARANIE WŁAŚCICIELKI DOMU ZA ANTYSANITARNY STAN POSESJI

W dniu 27 sierpnia 1946 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział V Karny, skazał właścicielkę domu przy ul. Piotrkowskiej nr.80, ob. Irenę Ettinger za antysanitarny stan posesji na grzywnę w wysokości 2.000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 4 tygodnie aresztu.

Kara powyższa niech będzie przestrogą dla tych właścicieli i administratorów domów, którzy mimo wielokrotnych apelów i wezwań w dalszym ciągu utrzymują swoje posesje w stanie zaniedbania.

DZIS DYŻURUJĄ APTEKI:

Chadzyńska — Piotrkowska 165
Głuchowski — Narutowicza 6
Kowalski Rzgowska 147
Wojcicki — Napiórkowskiego 41
Kahane — Limanowskiego 80
Malczewski — Śródmiejska 21
Smolen — Karolewska 48

Ze sportu

0:16 przegrywa Wima swój pierwszy mecz w mistrzostwach drużynowych

Drużynowe mistrzostwa bokserskie Łodzi rozpoczęły się pod złymi auspicjami dla Wimy. Drużyna fabryczna zanim weszła na ring mecz miała już przegrany z ŁKS-em 0:16. Wima bowiem wystawić mogła tylko 5 zawodników, bez wali lekkiej, półśredniej i ciężkiej. Na przyszły mecz Wima ma skompletować drużyny, ale trudno jej już wróżyć jakichkolwiek sukcesów w dalszych spotkaniach.

Aby dać rekompensatę licznie zgromadzonej publiczności — zdecydowano rozegrać spotkanie towarzyskie.

Nadprogramową walkę stoczyli w pierwszej parze Kierus (ŁKS) z Pogorzelskim (Wima) w wadze „mieszanej". Walka odbyła się w 3 rundach po 2 minuty. Zwyciężył na punkty Kierus (ŁKS).

W drugiej parze walczyli Bonikowski (ŁKS) z Andrzejewskim (ŁKS). Obaj chłopcy włożyli w walkę dużo ambicji. Bonikowski chociaż szczuplejszy i lżejszy o 10 kg. w drugiej rundzie miał wyraźną przewagę techniczną. W trzecim starciu silniejszy fizycznie Andrzejewski przysporzył nieco kłopotu Bonikowskiemu swym silnym ciosem, tym bardziej, że walczył nieczysto, za co otrzymał nawet w trzecim starciu napomnienie.

Zwyciężył zasłużenie na punkty Bonikowski.

Po dwóch walkach nadprogramowych nastąpiło spotkanie towarzyskie pomiędzy Wimą a ŁKS-em.

W wadze muszej spotkał się młody, zupełnie surowy jeszcze Dworczyk (Wima) ze Stasiakiem (ŁKS).

Dworczyk czuł taki respekt przed Stasiakiem, że nawet ani razu nie zamierzył się na mistrza Polski. Przed upływem pierwszej rundy Dworczyk zrezygnował z dalszej walki.

W wadze koguciej spotkali się Weber (Wima) z Pawlakiem (ŁKS). W pierwszym starciu Pawlak częściej trafiał, chociaż ciosy Webera miały większą dynamikę.

W drugim starciu Weber walczył śmielej. Lewą prostą trafia kilka razy Pawlaka i rozkrwawia mu wargi. Pawlak rewanżuje mu się jednak kilka razy z nadwyżką.

W trzecim starciu Pawlak miał wysoką przewagę. Cały czas nie wypuszczał inicjatywy i w rezultacie starcie to wygrał wysoko.

Zwyciężył na punkty Pawlak (ŁKS).

W wadze piórkowej walczyli Nowicki (Wima) z Marcinkowskim (ŁKS). Nowicki nie ulakł się swego przeciwnika. Od pierwszego gongu poszedł od razu na wymianę ciosów. Marcinkowski przyjął ten system walki, to też od razu byliśmy świadkami silnych i trzeba przyznać dość silnych ciosów tak z jednej jak i z drugiej strony. Marcinkowski atakował przede wszystkim dolne partie swego przeciwnika. W drugim starciu miał nawet przez chwilę swego przeciwnika na deskach.

W trzecim starciu Marcinkowski znów kilka razy trafia w żołądek, jednak na Nowickim nie czyni to specjalnego wrażenia. Pięściarz Wimy zademonstrował silny cios i dużą odporność.

Zwyciężył na punkty Marcinkowski (ŁKS).

W wadze lekkiej spotkali się dwaj koledzy klubowi Graczyk (ŁKS) z Różyckim (ŁKS). W drugim starciu obaj chłopcy zademonstrowali kilka na poziomie stojących zwarć a la Olejnik. Różycki poczynił duże postępy. Pozbył się tremy i walczy dużo odważniej. Po żywej i urozmaiconej walce zwyciężył na punkty Różycki. Graczyk, który występował po raz pierwszy na ringu zapowiada się na niezłego zawodnika.

W wadze średniej walczyli Kawalerski (Wima) i Potega (ŁKS). Potęga surowy technicznie przewyższał swego przeciwnika siłą ciosu. Kawalerski po zainkasowaniu kilku przypadkowych ciosów poddał się po pierwszej rundzie. Potęga walczył po raz pierwszy na ringu.

W ostatniej walce, wadze półciężkiej zmierzyli rękawice Kowalski (Wima) z Kosińskim (ŁKS). Kosiński posiada szybki cios z obu rąk. Przed końcem pierwszej rundy Kowalski poddał się swemu przeciwnikowi.

W ringu sędziował Golański. Na punkty Majer, Hanysz, Jaworski.

WYCIECZKĘ NA MECZ BOKSERSKI ORGANIZUJE ZRYW

W związku z meczem bokserskim o mistrzostwo kl. A. Concordia — Zryw, który odbędzie się w niedzielę w Piotrkowie, ZWM Zryw urządza wycieczkę na mecz dla swoich członków i sympatyków.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Miejski ZWM Plac Zwycięstwa 13.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA — ŁÓDŹ

Kilkakrotnie odkładany rewanżowy mecz bokserski Łódź — Warszawa, ma tym razem dojść do skutku 8 września.

Reprezentacja Łodzi ma wyjechać do Warszawy w składzie następującym: waga musza — Stasiak (rezerwowy Kamiński), kogucia — Czarnecki (Ostrowski), piórkowa — Marcinkowski (Mazur), lekka — Woźniekiewicz, półśrednia — Olejnik (Tomicki), średnia — Unton, półciężka — Jaskóła, ciężka — Niewadził lub Kłodas.

Jutro rozpoczynają się w Łodzi ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne ZRSS

W sobotę rozpoczynają się w Łodzi ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Zawody odbywać się będą na Stadionie ŁKS-u i trwać będąd dwa dni, do niedzieli włącznie.

Obok klubów łódzkich TUR-u i Zrywu do mistrzostw nadeszły już zgłoszenia: Śląsk — 35 (25 mężczyzn i 10 kobiet), Płock — 10, Tomaszów — 10, Legia Krakowska 12 (same niewiasty).

Nie nadesłała jeszcze oficjalnego zgłoszenia między innymi Skra warszawska. Organizatorzy spodziewają się jednak, że z Warszawy przyjedzie około 30 — 40 zawodników.

Szczegóły programu mistrzostw podamy w numerze jutrzejszym.

Pracownicy umysłowi grają w piłkę na „Sienkiewiczówkę"

Z inicjatywy ob. ob. Sieroty i Ćwieka odbędzie się w dniu dzisiejszym na stadionie K. P. „Zjednoczone" ciekawe spotkanie piłkarskie, pomiędzy zespołami Państw. Zakł. Przem. Baweln. Nr 1. a mianowicie: Pracownicy Biura Głównego — contra Pracownicy Biura Wypłat Tkalni. W skład obu drużyn wchodzą przeważnie old-boy'e piłkarscy. Między innymi ujrzymy doskonałego niegdyś piłkarza „K. P. Zjednoczone" — Kaźmierczaka. Drużyna Biura Głównego wystąpi z dyrektorem ob. Sędziwym na środku ataku.

Dodać należy, że całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na „Sienkiewiczówkę". Początek zawodów o godz. 16.30.

Komunikat ŁOZB Nr. 5

1. Kluby w terminie siedmiodniowym obowiązane są zawiadomić Wydział Sportowy o godzinie rozpoczęcia i miejscu mających się odbyć zawodów.

2. Zawody muszą się odbywać punktualnie o wyznaczonej godzinie. Spóźnienie powyżej 15 minut powoduje grzywnę zł. 500. O ile opóźnienie przekracza 15 minut strona przeciwna otrzymuje valcower.

3. Wyznacza się nast. delegatów:

ob. Bednarek na zawody Zjednoczone — Zryw w dniu 12. 9.

ob. Ćwiek na zawody Gayer — Ł.K.S. w dniu 14. 9.

ob. Kołodziejczyk na zawody Wima — Concordia w dniu 15. 9.

ob. Kuczkowski na zawody Kruscheender — Zryw w dniu 15. 9.

Członkowie bandy „Kropki" skazani na więzienie

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym stanęli dwudziestoletni Edward Zieliński, brak jego 26-letni Bolesław i 55-letni Wacław Łoniewski, oskarżeni o przynależność do wrogiej Państwu Polskiemu organizacji i o zbrodniczą działalność. Bolesław Zieliński i Wacław Łoniewski byli w AK i całą okupację spędzili w lasach.

W lutym b.r. wrócili do swego rodzinnego miasta — Białej Podlaskiej, gdzie wkrótce skontaktowali się z przywódcą bandy, „Kropką". Pewnego dnia dostali oni od niego rozkaz „wykończenia" Filipiaka, byłego towarzysza z AK, a który obecnie „zdradził" ich, zgłaszając się do pracy w Odrodzonej Polsce. „Kropka" dał im dwa pistolety typu T. T. i jeden Nagan.

Mimo poszukiwań Filipiaka nie mogli znaleźć. Wobec tego „dowódca" kazał im dokonać napadu na spółdzielnię Monopolu Tytoniowego w Białej Podlaskiej. Cały plan opracowano w najdrobniejszych szczegółach. Ponieważ dwóch było za mało, Zieliński wciągnął do „roboty" swego brata — Edwarda.

Dnia 30 marca b.r. trzech uzbrojonych bandytów weszło do spółdzielni i zażądało wydania pieniędzy, znajdujących się w kasie.

Kierownik wydał im 150 tysięcy, prosząc o... pokwitowanie na 170 tysięcy, chcąc na rabunku zarobić 20 tysięcy.

Otrzymał pokwitowanie następującej treści: „Zabrano 170 tysięcy dla 34 pułku piechoty. Sęp".

„Ideowcy" ,idąc za przykładem kierownika, również postanowili zarobić. Oddali Kropce tylko sto tysięcy, a 50-cioma podzielili się.

Ziemia zaczęła im się palić pod nogami, musieli uciekać. „Kropka" dowiedziawszy się, że Filipiak wyjechał do Wrocławia, kazał bandytom wykonać „wyrok". Przyjechali do Łodzi, zamierzając obrabować jakiegoś zamożnego piekarza. Tym razem nie udało się. Dzięki czujności łódzkich Władz Bezpieczeństwa cała trójka 3-go kwietnia została aresztowana.

Wyrokiem Sądu Wojskowego Zieliński Edward („Ostatni") został skazany na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na pięć lat, Zieliński Bolesław — na pięć lat, również z pozbawieniem praw na tyleż i Łoniewski Wacław („Zygmunt") na trzynaście lat więzienia z pozbawieniem praw na trzy lata.

D 08801

Wydawca. Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"

WARUNKI PRENUMERATY: Prenumerata miejscowa indywidualna zł. 40.— miesięcznie. Prenumerata miejscowa zbiorowa (ponad 20 egz.) zł. 30.— Prenumerata zamiejscowa indywidualna zł, 45.— miesięcznie. Prenumerata zbiorowa (ponad 10 egz.) zł. 40.— miesięcznie.